Cena 2,00 zł — Nr 1 (259) Luty-Marzec 2019 r. — ISSN 1231-9023

ALBO

Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztynecki

NOWA-STARA WIEŻA CIŚNIEŃ!

Taras widokowy, ścianka wspinaczkowa i sala konferencyjna. Zabytkową wieżę ciśnień w Olsztynku czeka gruntowny remont .

Foto: Maciej Obi

Za ponad 5 milionów złotych zostanie wyremontowana zabytkowa wieża ciśnień w Olsztynku. W budynku zostanie zamontowana winda, a na najwyższej kondygnacji powstanie taras widokowy.

Zgodnie z umową podpisaną przez Urząd Miejski w Olsztynku z wykonawcą, prace będą kosztowały ponad 5 milionów złotych i zakończą się w ostatnim kwartale tego roku.

Nieczynna od ponad 10 lat wodociągowa wieża ciśnień została zbudowana w 1906 roku. W górnej części obiektu, gdzie obecnie znajduje się betonowy zbiornik na wodę, powstanie taras widokowy. Budynek zostanie wyposażony w wewnętrzną windę, którą będzie można dostać się na szczyt.

- Zależy nam, żeby to miejsce ożyło, żeby odwiedzali je turyści. Wieża ma około 30 metrów wysokości, z jej szczytu będzie można oglądać okolice miasta – powiedziała kierownik referatu inwestycji w olsztyneckim magistracie Beata Pieniak.

Wewnątrz obiektu zaplanowano siedem kondygnacji, przewidziano też ściankę wspinaczkową. Po modernizacji i rozbudowie na dole powstanie sala konferencyjna z zapleczem. Będą odbywać się tam szkolenia i spotkania. Swoją siedzibę będzie miał tam młodzieżowy klub integracji społecznej. Zagospodarowane zostanie otoczenie budynku, m.in. powstanie parking

Autor: PAP
Redakcja: B.Świerkowska-Chromy

P.S. Czekamy z niecierpliwością na efekty i liczymy na to, że po remoncie wieża będzie spełniała nie tylko swoje funkcje społeczne, ale stanie się wizytówką miasta i lokalną atrakcją.

Red. ALBO

SPRZEDAM TORF

– ze względu na zasobność
w substancje mineralne doskonale nadaje się
zarówno do wzbogacania gleby, stanowi także
bazę dla produkcji nawozów torfowych.

Oferujemy w sprzedaży:

- torfy obsuszone typu przejściowego, lekko kwaśne odczyn 5,3-5,6 pH z wysoką zawartością fosforu i magnezu
- torfy obsuszone typu mokrego,obojętne odczyn 6,9-7,2 pH
- mieszanki nawozowe torfu i gytii ilastej
- ziemia torfowa i ogrodowa

Obszar oferty: Nidzica, Olsztynek, Ostróda,
Olsztyn, Szczytno, Działdowo, Dąbrówno.

http://torf.coin.com.pl/, tel. 603 321 191,
gryzliny@coin.com.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

od fundamentów po dach...

IKOBUD
tel. 600 085 888
604 310 933

Olsztynek, ul. Jana Pawła II 2, BIURO: KOLEJOWA 15H
(przy przejeździe kolejowym, kierunek Szczytno)
Godziny otwarcia: Pn-Pt: 7⁰⁰-16⁰⁰, Sobota: 7⁰⁰-13⁰⁰

KOMPUTEROWY MIESZALNIK FARB I TYNKÓW...

BETON TOWAROWY

STANISZEWSCY

BLACHY PRUSZYŃSKI, Lolier, H+H, buszrem, Blue dolphin tapes, KNAUF, DOLINA NIDY, AdamS, FOVEO, Ceresit, KREISEL, DRE, ERKADO, POL-SKONE DRZWI I OKNA

OKNA DRZWI
BRAMY GARAŻOWE
SPRZEDAŻ NA RATY
okna, drzwi
materiały budowlane
usługa
MINIMUM FORMALNOŚCI!

Zapraszamy do współpracy prywatnych inwestorów, jak i również wykonawców.

Auto-Serwis

Pawłowo

S7 węzeł Grunwald

- Mechanika ogólna
- Naprawy bieżące
- Diagnostyka komputerowa
- Serwis ogumienia - wulkanizacja
- Sprzedaż opon
- Komputerowa geometria zbieżności podwozia (geometria kół)
- Serwis klimatyzacji

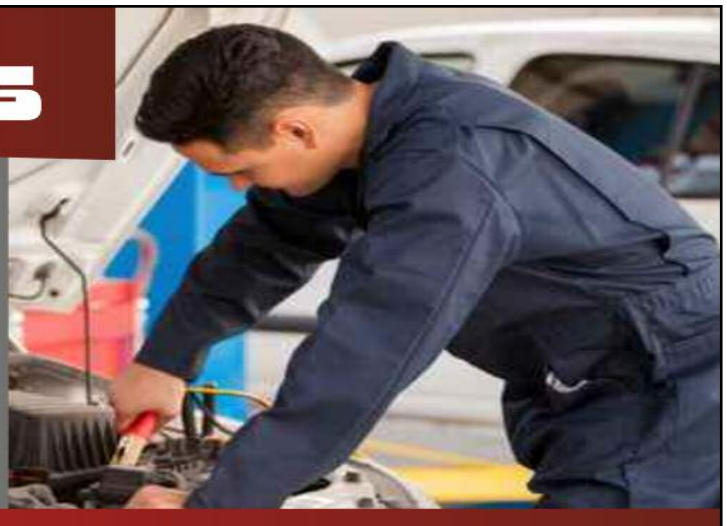

ROBSON Emilia Dumka Robert Dumka Spółka Jawna Pawłowo 4A , 11-015 Olsztynek
kierownik warsztatu tel.kom. 607 836 335 warsztat tel. 781 554 429

Anna Luśnia Zastępcą Burmistrza Olsztynka

Z dniem 1 lutego 2019 r. stanowisko zastępcy burmistrza Olsztynka objęła Anna Luśnia. Jest pierwszą kobietą piastującą to stanowisko w historii Olsztynka. - Objęcie przeze mnie funkcji zastępcy burmistrza to z pewnością ogromne wyzwanie - mówi Anna Luśnia. Jestem gotowa na oczekujące mnie działania, zarówno dotyczące inwestycji, jak również pozostałej tematyki samorządowej, którą będę się zajmowała.

Koniec kłopotów z Grunwaldzką?

Informujemy, że Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków w dniu 6 lutego 2019 r. udzielił pozwolenia na wznowienie robót budowlanych przy ul. Grunwaldzkiej, wstrzymanych decyzją z dnia 22.10.2018 r. prace przerwano w miejscu odnalezienia 2 komór kamiennych i kolektora.

Spektakl ekologiczny dla dzieci

Blisko 250 uczniów klas szkół podstawowych z terenu naszej gminy wzięło udział w przedstawieniu teatralnym o tematyce ekologicznej „Czarownica Niska Emisja" - 20 lutego w sali widowiskowej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Noblistów Polskich w Olsztynku.

Przedstawienie, współorganizowane przez gminę Olsztynek, poruszało treści związane ze smogiem – jakie są przyczyny powstawania i jak możemy przyczynić się do jego redukcji; segregacją odpadów – jakie korzyści przynosi środowisku i jak ważna dla ludzi jest przyroda.

W bardzo przystępny i zabawny sposób dzieci dowiedziały się jak mogą dbać o przyrodę.

Bal Seniora

Olsztyneccy seniorzy po raz kolejny pokazali jak energicznie i radośnie można obchodzić ostatki. W sali Szkoły Podstawowej nr 1 im. Noblistów Polskich w Olsztynku odbył się ich bal. W spotkaniu uczestniczyli seniorzy z Olsztynka, Nidzicy, Barczewa i Iławy, licznie przybyli goście wraz z Burmistrzem Olsztynka Mirosławem Stegienko, Zastępcą Burmistrza Anną Luśnią, Przewodniczącym Rady Miejskiej Andrzejem Wojdą wraz z przewodniczącymi komisji i radnymi a także szefowie jednostek działających na terenie gminy Olsztynek, dyrektorzy szkół oraz darczyńcy, którzy wspomogli organizację tak wielkiego wydarzenia. W balu uczestniczyło ponad 100 seniorów. Nie zabrakło również występu Zespołu Swojska Nutka.

Serdeczne podziękowania za pomoc i wsparcie pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynku, Firmie Tymbark MWS Odział Olsztynek, Hurtowni Owoców i Warzyw Witamina Państwa Urbanowicz, Piekarni SHP Olsztynek, Sklepowi GLOBI - Państwa Ślizewskich i Restauracji Ratuszowa Pana Marcina Gosika.

Prace nad miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego i zmianami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego na terenie Miasta i Gminy Olsztynek.

1. Zmiana studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Olsztynek (dotyczy przeznaczenia nowych terenów pod zabudowę przemysłowo-usługową w związku z rozpoczętą współpracą urzędu z właścicielami terenów inwestycyjnych przy drodze ekspresowej)

2. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów w obrębie geodezyjnym Ameryka (obejmuje teren wsi Ameryka oraz teren działki, która w ubiegłym roku zdobyła tytuł Grunt na medal)

3. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Mierki (dotyczy umożliwienia zastosowania dachów płaskich na budynkach w ośrodku wypoczynkowym Kormoran)

4. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztynek dla terenów między ulicami Jeziorną i Jagiełły (dotyczy przeznaczenia nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową)

5. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztynek dla terenów między ul. Leśną i węzłem Olsztynek Wschód (dotyczy umożliwienia budowy siedziby nadleśnictwa na gruntach Skarbu Państwa oraz aktualizuje przebieg obwodnicy Olsztynek w planie po jej wybudowaniu)

6. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztynek dla terenów osiedla przy ul. Porannej (dotyczy przeznaczenia terenów pod zabudowę mieszkaniową i usługową w ramach nowego osiedla).

7. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztynek dla terenów przy ul. Sportowej (dotyczy przeznaczenia nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową)

8. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztynek dla terenów przy ul. Słonecznej (dotyczy przeznaczenia nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową)

9. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu węzła Olsztynek Wschód – część II (dotyczy zmiany zasad ogrodzenia terenu firmy Zalando)

„Wdrożenie e-usług w gminie Olsztynek"

31 grudnia 2018 roku zakończono realizację projektu pn. „*Wdrożenie e-usług w gminie Olsztynek*".

Kupiono dodatkowy sprzęt komputerowy oraz specjalistyczny sprzęt informatyczny wraz z niezbędnym oprogramowaniem. Wdrożono szereg usług i funkcjonalności oraz przeprowadzono cykl szkoleń dla pracowników urzędu miejskiego bezpośrednio związanych z obsługą systemów.

Realizacja projektu przyczyniła się nie tylko do podniesienia poziomu kompetencji kadry urzędniczej, ale również do wprowadzenia innowacyjnego kanału komunikacji pomiędzy urzędem a klientem. Informacje o wszelkich dodatkowych funkcjonalnościach (m.in. Elektronicznym Biurze Obsługi Klienta urzędu miejskiego w Olsztynku) oraz udogodnieniach dla klientów Urzędu Miejskiego (Systemie Informacji Przestrzennej) zostały zamieszczone na nowo powstałej stronie internetowej gminy Olsztynek.

Zachęcamy mieszkańców gminy oraz klientów zewnętrznych, nie tylko do odwiedzania naszej nowej strony internetowej (www.olsztynek.pl), ale przede wszystkim do korzystania z dodatkowych funkcji i możliwości.

Projekt został zrealizowany przy wsparciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 w ramach Osi Priorytetowej 3 – „Cyfrowy Region", Działania 03.01.00- „Cyfrowa dostępność informacji sektora publicznego oraz wysoka jakość e-usług publicznych".

Całkowita wartość projektu: 592 916,01 zł.

Wydatki kwalifikowalne projektu: 538 196,61 zł.

Kwota dofinansowania: 457 467,12 zł (stanowiąca 85% kwoty wydatków kwalifikowalnych).

25 stycznia obradowała młodzieżowa rada miejska

Podczas sesji Arkadiusz Flisikowski, sekretarz rady przedstawił informację z działalności między sesjami. Młodzieżowi radni podjęli również dwie uchwały. Pierwsza z nich dotyczy powołania Zespołu ds. zmiany statutu Młodzieżowej Rady. Przedstawiciele młodzieży zamierzają m.in. wyodrębnić nowy okręg wyborczy w Szkole Podstawowej nr 2 im. rtm. Witolda Pileckiego w Olsztynku. Jest to konsekwencja wprowadzonej reformy oświatowej. Druga uchwała dotyczyła wyznaczenia przedstawiciela do Zespołu Koordynującego Olsztynecki Budżet Obywatelski. Pełniącą dotychczas te obowiązki Aleksandrę Dymarską zastąpi Amelia Nyga.

W sesji uczestniczyła Anna Luśnia, zastępca burmistrza Olsztynka, która zadeklarowała współpracę z młodzieżowymi radnymi. W sesji uczestniczyli również przedstawiciele rady miejskiej, urzędu miejskiego i lokalnych instytucji.

Po obradach młodzież spotkała się z Katarzyną Waluk, dyrektorem Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku. Spotkanie było poświęcone olsztyneckiej kulturze oraz zbliżającym się wielkimi krokami jubileuszowym Dniom Olsztynka 2019.

Warto zwrócić uwagę, że Młodzieżowa Rada Miejska w Olsztynku obchodzi w tym roku jubileusz 15-lecia istnienia. Uchwała w sprawie jej utworzenia została podjęta 12 lutego 2004 roku przez Radę Miejską w Olsztynku. Pierwsza sesja odbyła się 22 października, tego samego roku.

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Rejonowego Koła Pszczelarzy w Olsztynku

Zebranie odbyło się 22 lutego, gospodarzem spotkania był prezes koła Krzysztof Wieczorek. Prezes przedstawił sprawozdanie z działalności oraz sprawozdanie finansowe przedstawiono też sprawozdanie komisji rewizyjnej. Do działalności zarządu koła nie wniesiono zastrzeżeń i udzielono mu absolutorium.

Podczas tajnego głosowania wybrano nowy zarząd w składzie: Krzysztof Wieczorek – prezes, Andrzej Wojda – w-ce prezes, Adam Wensiorra – sekretarz, Jan Kajetaniak – skarbnik, Zbigniew Szostek – członek, Bernard Gruszkiewicz – członek.

Delegatami na Wojewódzki Zjazd Związku Pszczelarzy w Olsztynie zostali wybrani Krzysztof Wieczorek i Andrzej Wojda.

Po przeprowadzeniu wyborów i przedstawieniu nowego składu zarządu, prezes koła Krzysztof Wieczorek nakreślił główne kierunki działania na najbliższe lata.

Pszczelarze dokonali dobrowolnych wpłat na witraż do kościoła Bł. Anieli Salawy w Olsztynku, którego proboszcz Sławomir Pieniacha jest kapelanem i opiekunem Rejonowego Koła Pszczelarzy w Olsztynku. Odsłonięcie witraża nastąpi podczas sierpniowych uroczystości z okazji Święta Pszczół.

Andrzej Wojda

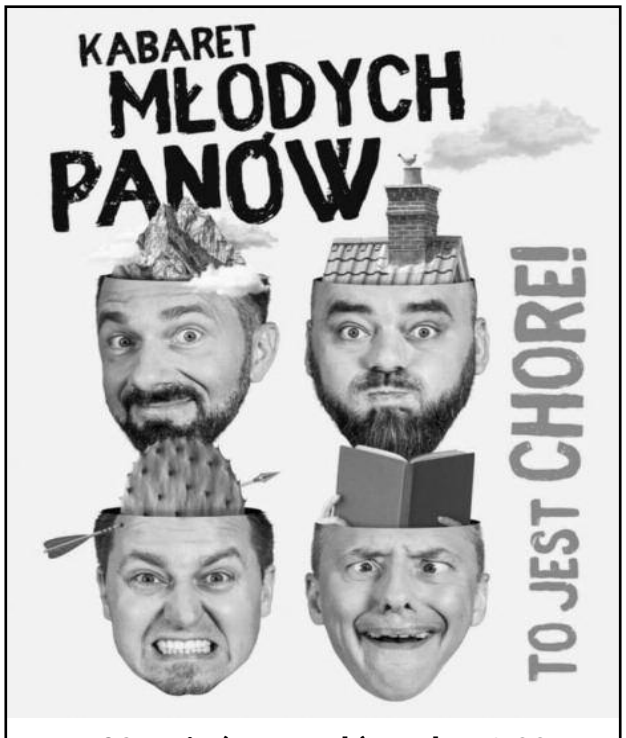

23 maja (czwartek), godz. 18:00,
Sala Gimnazjum, bil. w cenie 50 zł d
o nabyciaw MDK-u,
tel. 605 041 521, 89-519 22 01

Sygn. akt II K 1560/18 Olsztyn, dnia 7 listopada 2018 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Rejonowy w Olsztynie, II Wydział Karny, w składzie:
Przewodniczący: SSR Katarzyna Kruszewska-Sobczyk
Protokolant: sekretarz sądowy Anna Ostromecka
po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2018 r. sprawy:

1. **Marcina Przybułowskiego**, syna Tadeusza i Teresy z domu Raczyńska urodzonego 29-12-1985 r. w Ostródzie
oskarżonego o to, że:
dnia 22 kwietnia 2018r. w m. Olsztynek gm. Olsztynek, na terenie Jeziora Jemiołowskiego, działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, nie będąc uprawnionym do rybactwa dokonał nielegalnego połowu ryb za pomocą narzędzi rybackich typu sieć wonton żyłkowy pochodzenia rosyjskiego oraz wonton żyłkowy rybacki na szkodę Gospodarstwa Rybackiego Swaderki
tj. o czyn z art. 27c ust. 1 pkt 2 Ustawy o Rybactwie śródlądowym z dn. 18 kwietnia 1985r.

2. **Dawida Przybułowskiego**, syna Tadeusza i Teresy z domu Raczyńska urodzonego 28-06-1994 r. w Ostródzie
oskarżonego o to, że:
dnia 22 kwietnia 2018r. w m. Olsztynek gm. Olsztynek, na terenie Jeziora Jemiołowskiego, działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, nie będąc uprawnionym do rybactwa dokonał nielegalnego połowu ryb za pomocą narzędzi rybackich typu sieć wonton żyłkowy pochodzenia rosyjskiego oraz wonton żyłkowy rybacki na szkodę Gospodarstwa Rybackiego Swaderki
tj. o czyn z art. 27c ust. 1 pkt 2 Ustawy o Rybactwie śródlądowym z dn. 18 kwietnia 1985r.

orzeka:

I. oskarżonego **Marcina Przybułowskiego** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 27c ust. 1 pkt 2 Ustawy o Rybactwie śródlądowym w zw. z art. 34 §1 a pkt 1 i §2 kk, art. 35 § 1 kk skazuje go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. oskarżonego **Dawida Przybułowskiego** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 27c ust. 1 pkt 2 Ustawy o Rybactwie śródlądowym w zw. z art. 34 §1 a pkt 1 i §2 kk, art. 35 § 1 kk skazuje go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

III. na podstawie art. 27c ust. 2 Ustawy o Rybactwie śródlądowym orzeka o podaniu wyroku do publicznej wiadomości na koszt oskarżonych Marcina Przybułowskiego i Dawida Przybułowskiego poprzez opublikowanie treści orzeczenia w gazie lokalnej „Albo" w Olsztynku,

IV. na podstawie art. 27c ust. 3 pkt 2 Ustawy o Rybactwie śródlądowym orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa wontonu żyłkowego pochodzenia rosyjskiego, wontonu żyłkowego rybackiego z niebieską linką i pontonu, zapisanych pod Drz. 2043/18, 2044/18, 2045/18 w Prokuraturze Rejonowej Olsztyn-Południe w Olsztynie, przechowywanych w KMP w Olsztynie,

V. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonych Marcina Przybułowskiego i Dawida Przybułowskiego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność świadczę
stażysta Karolina Piotrowska

Wyrok uprawomocnił się z dniem **15.11.2018r.** i jest wykonalne
Olsztyn, dnia 07.01.2019r.

SĄD REJONOWY W OLSZTYNIE

Bogusław Kowalewski
przeprasza
Józefa Nowakowskiego
za zamieszczenie w ulotce wyborczej przed wyborami samorządowymi w 2018 roku informacji, iż to pan Józef Nowakowski był odpowiedzialny za sprawdzenie formalnych wymogów kandydatów do Rady Nadzorczej Spółki Miejskiej zajmującej się gospodarką komunalną w Olsztynku oraz oświadcza, że zamieszczenie tych informacji było wynikiem braku pełnej wiedzy odnośnie tej kwestii.

POSZUKUJĘ MAŁŻEŃSTWA
DO PROWADZENIA DOMU W WARSZAWIE NA BARDZO DOBRYCH WARUNKACH
Proszę o przesyłanie CV wraz z kilkoma zdjęciami na e-mail: sinus54@wp.pl

Kurki, koguty odchowane
(te same co w BAZI)
zamawiać: Sprzedaż pasz
Baliccy Jemiołowo 36A,
tel. (89) 519-35-30

Brydż – reaktywacja.

Od kilku tygodni działa ponownie przy MDK-u koło brydżowe.

Zapraszamy miłośników tej wspaniałej gry-sportu w każdy piątek o godz. 18:00 do MDK-u.

Lodowe warsztaty

Młodzież z Zespołu Szkół im. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza w Olsztynku już drugi raz bierze udział w Kreatywnych Warsztatach Lodowych z Schöller Ice Cream. Celem spotkań jest rozwijanie pasji i zainteresowań uczniów, wspieranie ich w rozwoju osobistym, a także zwiększenie atrakcyjności i jakości kształcenia w szkole. Młodzież próbuje swoich sił podczas komponowania autorskich receptur na kreatywny deser lodowy z wykorzystaniem lodów „Schöller Ice Cream". Uczy się zasad łączenia smaków oraz doboru zastawy stołowej.

Dzięki zaangażowaniu i twórczości uczestników warsztatów, wspólnie skomponowany deser został wytypowany jako jeden z najlepszych i umożliwił wyjazd do Warszawy na największe w Polsce i w Europie Centralnej targi branży cukierniczej i lodziarskiej EXPO Sweet. Podczas tego wydarzenia była możliwość uściśnięcia dłoni oraz zrobienia zdjęcia z Kurtem Schellerem – krytykiem kulinarnym, szwajcarskim szefem kuchni. Zapoznanie się z funkcjonowaniem maszyn branży piekarskiej i cukierniczej, a także delektowanie się smakiem wybornych lodów oraz innych wyrobów cukierniczych, to dodatkowe doświadczenia zdobywane przez zdolną młodzież. Nasyceni słodyczą smaków i wrażeń, mogą dalej komponować zaskakujące desery lodowe.

Joanna Łukaszewicz
Nauczycielka w Zespole Szkół
im. K. C. Mrongowiusza

STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I ICH RODZIN w OLSZTYNKU ul. OSTRÓDZKA 4C

Nr konta Bank Spółdzielczy 69 8823 0007 2001 0000 2727 0001
Przekaż świadomie 1% podatku
KRS 0000052660

Stowarzyszenie powstało w 1998 r. i jego misją jest dawać nadzieję i wsparcie dziecku niepełnosprawnemu i jego rodzinie w walce o szacunek i godne życie – „bo dziecko nie rodzi się po to, by się podobało, lecz po to, by je kochać".

Można nas wspierać przekazując 1% podatku, wpłacając darowiznę na nasze konto, bądź poprzez portal Fanimani.

Umożliwia to serwis FaniMani.pl, w którym nasza organizacja założyła swój profil. Jeśli internauta robiący zakupy online będzie chciał wesprzeć organizację, wystarczy, że wejdzie na stronę https://fanimani.pl/stowarzyszenie-na-rzecz-osob-niepelnosprawnych-i-ich-rodzin-w-olsztynku/zbieraj-wiecej/inne-materialy, kliknie "Wspieram", wybierze sklep i zrobi zakupy jak zwykle. Określony procent wartości zakupów trafi do organizacji wybranej przez użytkownika.

Pieniądze z darowizn w całości przekazywane są na cele statutowe organizacji.

Dziękujemy serdecznie za Państwa wsparcie.

Podsumowanie semestru w Szkole im. Erwina Kruka w Elgnówku

Ostatni czas obfitował w wiele wydarzeń, dzięki którym doskonale łączy się edukację z zabawą, a budynek szkoły kojarzy się dzieciom nie tylko z nauką.

„Szkolne życie" w małej, wiejskiej szkole z jednej strony jest diametralnie różne od tego w placówkach miejskich, gdzie liczba uczniów zamyka się w granicach setek, a nawet tysiąca. Jednak z innej perspektywy jest bliźniaczo podobne, a to z racji ustalonego kalendarza szkolnych imprez, uroczystości religijnych i państwowych. Podobne jest też zaangażowanie nauczycieli w przygotowanie tychże uroczystości. Nie inaczej jest w Szkole Podstawowej im. Erwina Kruka w Elgnówku, gdzie pracuje zespół doświadczonych, ambitnych nauczycieli.

Najważniejsze wydarzenia w naszej szkole:

- uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2018/2019,
- wyjazd do Salonu Wystawowego przy Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku na wystawę etnograficzną dla dzieci,
- warsztaty z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej pt. „Ratuj i ucz ratować",
- Dzień Chłopaka połączony z Dniem Pieczonego Jabłka,
- Dzień Edukacji Narodowej,
- pasowanie na przedszkolaka i ślubowanie uczniów klas I-szych
- wycieczka edukacyjna do Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego w Olsztynie
- Wyjazd do Huty Szkła Artystycznego i Biblioteki Miejskiej w Olsztynku,
- odwiedzanie starych cmentarzy, porządkowanie grobów,
- Wycieczka do Aquaparku w hotelu „Warmia Park" w Pluskach,
- obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości,
- obchody 45-tej rocznicy powstania Koła Honorowych Dawców Krwi PCK w Elgnówku,
- konkurs plastyczny pt. „Pluszowy Miś moim przyjacielem"
- Andrzejki,
- społeczna kampania „Idą Święta, nie o sms-i e, lecz o kartce pamiętaj",
- Mikołajki,
- wyjazd do Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie,
- warsztaty bożonarodzeniowe w Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznym w Olsztynku,
- spotkania wigilijne i jasełka.

Warto nadmienić, że w szkole nadal czynnie działa dziecięcy zespół wokalno-taneczny prowadzony od wielu lat przez pasjonatkę śpiewu i tańca - panią Jolantę Sałacką. Grupa ta od lat bierze udział w wielu wydarzeniach kulturalnych, np. Warmińsko-Mazurskich Dożynkach Wojewódzkich czy Olsztyneckim Jarmarku Wigilijnym.

Artykuł sponsorowany przez Zarząd-Miejsko Gminny PSL

Serdecznie zapraszamy seniorów do korzystania z Karty Seniora Gminy Olsztynek. Co trzeba zrobić aby ją otrzymać? To bardzo proste!!! Masz ukończony 65 rok życia? Weź swój dowód osobisty i udaj się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynku.

Karta Seniora Gminy Olsztynek

W dniu 31.03.2019 roku mija druga rocznica funkcjonowania w naszej gminie „Karty seniora Gminy Olsztynek".

W związku z tą rocznicą organizatorzy Karty p. Urszula Pasławska poseł na sejm Rzeczypospolitej i radny Jerzy Głowacz informują iż z tym dniem posiadaczem Kart seniora mogą stać się osoby które ukończyły 60 lat. Do tej pory obowiązywał limit wieku 65 lat.

Wnioski o Kartę można otrzymać w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Olsztynku. Tam też otrzymacie je Państwo „od ręki" po złożeniu wniosku.

Zapraszamy zatem seniorów do korzystania z Karty Seniora Gminy Olsztynek. Co trzeba zrobić aby ją otrzymać? To bardzo proste!!! Masz ukończony 60 rok życia? Weź swój dowód osobisty i udaj się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynku. Na miejscu wypełnisz prosty wniosek i od ręki otrzymasz Kartę Seniora. Z Kartą w wybranych placówkach handlowych i usługowych otrzymasz rabat przy zakupie towarów i usług. To takie PROSTE!!!

Zapraszamy do korzystania z Karty Seniora Gminy Olsztynek!!!Poniżej przedstawiamy(w porządku alfabetycznym) zestawienie rabatów i ulg oferowanych przez poszczególne firmy:

"ACCANTO" Mariola Łęczycka, ul. Jana Pawła II 1, 11-015 Olsztynek

- 10% rabatu na wszystkie dania z menu pizzerii

Firma Audiofon Przychodnia Zdrowia, ul. Chopina 11 gab.31

Oferuje dla Seniorów:

- bezpłatna diagnostyka słuchu i konsultacja audioprotetyczna,
- bezpłatne dopasowanie aparatów słuchowych,
- bezpłatne wypożyczenie aparatów słuchowych na okres testowy,
- pięcioletnia, bezpłatna opieka audioprotetyczna i przeglądy aparatów słuchowych po zakupie,
- 25% zniżki na zakup baterii,
- 25% zniżki na zakup filtrów i akcesoriów pielęgnacyjnych.

BANK SPÓŁDZIELCZY w Olsztynku

- zwolnienie lub obniżenie opłat związanych z prowadzeniem rachunku bankowego.

FHU MAX GRZEGORZ POKRZYWNICKI

ul. Jana Pawła II 8/2, 11-015 Olsztynek

- 10 % rabatu na cały asortyment.

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA MARCIN GOSIK Restauracja"Ratuszowa", ul. Ostródzka 1 11-015 Olsztynek

- w każdy wtorek 30% rabatu z wyjątkiem alkoholi.

FRYZJER DAMSKO-MĘSKI "JOWITA" MAREK MAŚLANIK, ul. Świerczewskiego 13/1, 11-015 Olsztynek

- 5 % rabatu na strzyżenie w poniedziałek.

GOLIBRODA RAFAŁ BRYL FRYZJER MĘSKI, ul. Wąska 15, 11-015 Olsztynek

- 20 % rabatu na wszystkie usługi

HURT DETAL ARTYKUŁY SPOŻYWCZE STANISŁAW SŁODOWNIK, ul. Warszawska 6, 11-015 Olsztynek

- 5 % rabatu na wszystkie artykuły. Z wyłączeniem artykułów alkoholowych, objętymi promocjami, niskomarżowymi.

"KUŹNIA FORMY "RAFAŁ KUŹNIEWSKI

ul. Grunwaldzka 10 B, 11-015 Olsztynek

- We wtorki i czwartki każdy wybrany zabieg 10 zł tańszy.

KWIACIARNIA KAMELIA GENOFEWA CICHOCKA, ul. Zamkowa 3,11-015 Olsztynek

- 5 % rabatu na wszystko.

KWIACIARNIA"MAK" JOLANTA WILKANIEC, ul. Niepodległości 14, 11-015 Olsztynek

- 10% rabatu na cały asortyment codziennie.

"OKULARNIA" SALON OPTYCZNY MAGDALENA LICHOWSKA ul. Mrongowiusza 24, 11-015 Olsztynek

- 15 % rabatu na wykonanie okularów (oprawa + szkła).

SERWIS OGUMIENIA "DOMINIK" AGNIESZKA KOWALCZYK ul. Mrongowiusza 41, 11-015 Olsztynek

- 5 % rabatu na usługi świadczone przez serwis.

SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA "NEGOCJATOR" - PIJALNIA ZIÓŁ, ul. Leśna 23 (Skansen W Olsztynku - chata Litewska), 11-015 Olsztynek

- 20 % rabatu na cały arostyment.

SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA "TRADYCJA SMAKÓW", ul. Sienkiewicza 26, 11-015 Olsztynek

-5 % rabatu na usługi gastronomiczne.

STACJA PALIW KAZIMIERZ GĄSIOROWSKI, ul. Jagiełły 5B, 11-015 Olsztynek

- 1 % rabatu na zakup paliwa,
- 5 % rabatu na zakup oleju,
- 10 % rabatu na części,

STUDIO KOSMETYCZNE URODA - AGATA WILCZEK, ul. Szkolna 16/36, 11-015 Olsztynek

- 10 % rabatu na zabiegi we środę.

WOJEWÓDZKI SZPITAL REHABILITACYJNY DLA DZIECI W AMERYCE

Ameryka 21, 11-015 Olsztynek

- 10% zniżki na płatne usługi fizjoterapeutyczne oraz diagnostykę alergologiczną dla dorosłych.

ZAKŁAD CUKIERNICZY "JAGODZIANKA" ul. Mrongowiusza 4, 11-015 Olsztynek

- 10 % rabatu na wszystkie wybory cukiernicze we wtorek.

ZAKŁAD USŁUGOWO - HANDLOWY WALDEMAR MIKITIUK, ul. Krótka 2, 11-015 Olsztynek

- 3-5 % rabatu na sprzęt RTV-AGD,
- 10 % rabatu na usługi RTV i IT.

Wszelkie pytania i uwagi dotyczące działania programu Karta Seniora można kierować do głównego organizatora programu radnego Jerzego Głowacza tel. 660 477 108

Zapraszamy też bardzo serdecznie do współpracy inne podmioty gospodarcze z terenu naszej gminy zainteresowane udziałem w programie Karta Seniora.

COŚ Z HISTORII

Franciszek Deorocki przyszedł na świat 30 kwietnia 1916 roku we wsi Osówka. Był synem Adama i Józefy z domu Sękowska. Jeszcze trwała I wojna światowa i na ziemiach północnego Mazowsza stacjonowały wojska niemieckie. Dwa lata później Niemcy zostali zmuszeni do zawieszenia broni. Na gruzach trzech imperialnych państw – Rosji, Niemiec i Austro-Węgier – powstała niepodległa Polska. Pierwsze lata po wojnie były niezwykle ciężkie – głód, choroby, ogromne zniszczenia stwarzały bardzo trudne warunki życia.

Wojenne losy kanoniera Franciszka Deorockiego

Rodzina Deorockich od pokoleń mieszkała we wsi Dłutowo gmina Zieluń, powiat Mława. Była to duża wieś parafialna, w której mieszkało kilkaset osób. Deoroccy posiadali gospodarstwo rolne dające utrzymanie licznej rodzinie. Franek miał trzech braci i trzy siostry. Od dziecka musiał pomagać rodzicom w różnych pracach na polu i przy zwierzętach domowych. Mimo licznych obowiązków w gospodarstwie ukończył siedem klas szkoły powszechnej w Dłutowie, a następnie został wysłany do szkoły zawodowej w Lidzbarku Welskim. Po trzech latach nauki zdobył zawód rzeźnika. Był to w tamtych czasach dobry fach, który dawał realne możliwości dostatniego życia. Po ukończeniu szkoły zawodowej przez kilka lat pracował w prywatnej masarni w Lidzbarku Welskim. Lubił swoją pracę i stał się dobrym specjalistą od wyrobu wędlin, szynek, baleronów, kaszanki i innych specjałów mięsnych. Mieszkał w Lidzbarku Welskim na stancji, ale często przyjeżdżał do rodzinnego domu w Dłutowie aby spotkać się ze swoją dziewczyną.

Marianna Szczepańska, córka Antoniego i Franciszki (z domu Kłosowska), urodziła się 2 lutego 1921 roku w Dłutowie. Jej rodzice mieli duże gospodarstwo rolne i sporo dzieci. W domu i gospodarstwie pracy nie brakowało dla wszystkich. Marianna uczęszczała do szkoły powszechnej w Dłutowie i zdobyła wykształcenie podstawowe. Nie mogła kontynuować nauki ze względu na ogrom pracy w rodzinnym domu. Jedyną rozrywkę stanowiły sobotnie zabawy w szkolnej świetlicy i niedzielne msze w parafialnym kościele. Na jednej z zabaw poznała Franka. Ona miała kilkanaście lat, on był pięć lat starszy. Pierwsze zauroczenie przekształciło się w wielką miłość. Franciszek imponował dziewczynie eleganckim ubraniem i dobrze rokującym zawodem. Miał pieniądze i szeroki gest. Marianna – drobna ale urodziwa, z wesołym uśmiechem na ustach – sprawiała miłe wrażenie.

Chodzili ze sobą przez kilka lat, mimo sprzeciwu Szczepańskich, czekali cierpliwie aż przyjdzie czas ślubu. Franek miał opinię awanturnika. Zwykle pracowity i spokojny, pod wpływem alkoholu stawał się bardzo agresywny i z byle powodu wszczynał bójki. W pijackim amoku rozgonił niejedną zabawę w Dłutowie i porozbijał kilka głów. Na szczęście awantury te obeszły się bez dramatycznych konsekwencji. Po wytrzeźwieniu Franek wszystkich poszkodowanych przepraszał i łagodził powstałe konflikty. Miłość zwyciężyła wszelkie przeszkody i wreszcie młodzi uzyskali zgodę rodziców na zawarcie związku małżeńskiego.

Ślub Marianny i Franciszka odbył się w kościele parafialnym w Dłutowie 21 stycznia 1939 r.,a uroczystości weselne zorganizowano w domu Szczepańskich.

Świadkiem na weselu był mój przyszły teść Kazimierz Kruszewski, przyjaciel Franciszka i jego daleki krewny. Dzięki jego wspomnieniom pozostał ślad tego wydarzenia.

Młodzi małżonkowie zamieszkali w rodzinnym domu Szczepańskich, ale ich szczęście nie trwało długo, gdyż już 21 marca 1939 roku Franek został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Otrzymał przydział na kurs w szkole podoficerskiej, gdzie zdobył kwalifikacje celowniczego i trafił do kompanii dział przeciwpancernych 32 pułku piechoty, który stacjonował w twierdzy Modlin. Intensywne szkolenie trwało kilka miesięcy. Wyczuwało się nerwową atmosferę, wojna wisiała w powietrzu. Franciszek nie mógł spotykać się ze swoją młodziutką żoną, wstrzymano przepustki i urlopy. Od dłuższego czasu wprowadzono stan podwyższonej gotowości bojowej.

1 września 1945 roku o godzinie 5.00 rano samoloty niemieckie zbombardowały koszary w Modlinie. Ogłoszono natychmiastowy wymarsz na front w kierunku Mławy, na pogranicze z Prusami Wschodnimi. W rejonie Gruduska nocą nastąpił atak niemieckich czołgów, które przerwały słabe umocnienia wojsk polskich. Kompania Franciszka Deorockiego dowodzona przez porucznika Drozdowskiego została rozbita, a jej dowódca prawdopodobnie zginął. Nastąpiła paniczna ucieczka w kierunku Modlina. Tutaj z rozbitych oddziałów na nowo sformowano jednostki bojowe i po kilku dniach skierowano znaczne siły do wsparcia obrony Warszawy. W pobliżu miejscowości Błonie na maszerujące oddziały polskie uderzyły zmotoryzowane dywizje niemieckie, zadając znaczne straty. Dalszy marsz został udaremniony i rozbite wojska polskie znowu wycofały się do twierdzy Modlin. Z rozbitków utworzono nowe siły do obrony twierdzy, pod dowództwem generała Wiktora Thommee.

Twierdzę Modlin zbudowano na początku XIX wieku w widłach Wisły i Narwi z rozkazu Napoleona Bonaparte. W czasach carskich wzmocniono system obronny fortami ceglano-ziemnymi. Twierdza stała się ważnym punktem systemu obronnego Rosji, a później Polski. Stacjonował tutaj duży garnizon wojskowy. W 1939 roku załoga Modlina licząca ok. 30 tysięcy żołnierzy stawiła bohaterski opór przeważającym siłom niemieckim. Obrona twierdzy trwała od 13 do 29 września. Decyzję o kapitulacji podjęło w dzień po upadku Warszawy. Dalsza walka była niemożliwa z braku amunicji i wskutek dużej liczby zabitych i rannych.

Franciszek Deorocki został przydzielony do oddziału dowodzonego przez kapitana Baranowskiego. Walki o Modlin były bardzo ciężkie. Niemcy nie mogąc zdobyć twierdzy wprost prowadzili bombardowania i silny ostrzał artyleryjski. Od wybuchu pocisku Deorocki został ciężko ranny i trafił do szpitala wojskowego na terenie twierdzy. Tutaj zastała go kapitulacja Modlina 29 września 1939 roku. Niemcy ewakuowali szpital razem z ciężko rannymi polskimi żołnierzami. Już jako jeniec Franciszek przez dwa tygodnie przebywał w szpitalu obozowym w Działdowie, następnie został przewieziony do szpitala wojskowego w Królewcu, gdzie przeleżał sześć miesięcy. Nic nie wiedział o rodzinie, nie wiedział, że ma córkę, która urodziła się 18 grudnia 1939 roku. Leczył ciężkie rany aż do wiosny 1940 roku. Nie był jeszcze zupełnie zdrowy, ale postanowił uciekać, co nie było wcale łatwe, gdyż obozowy szpital był mocno pilnowany. Wykorzystał okazję jaką było wywożenie ciał zmarłych polskich jeńców. Ukrył się wśród zwłok i wyjechał samochodem poza obręb szpitala. Następnie pieszo pokonał kilkaset kilometrów z Królewca do Dłutowa. Szedł przez wiele dni bocznymi drogami w obcym, wrogim kraju, bez jedzenia i picia, ścigany jak dzikie zwierzę. Miał dużo szczęścia i po niezwykle trudnej i niebezpiecznej tułaczce dotarł do Dłutowa w kwietniu 1940 roku. Wrócił do żony i córeczki cudem ocalony.

Przez wiele tygodni dochodził do zdrowia. Troskliwa opieka i dobre jedzenie sprawiły, że dosyć szybko odzyskał siły. Niestety, nie mógł żyć normalnie i musiał ukrywać się przed niemieckimi żandarmami. Za ucieczkę z obozowego szpitala groziło mu aresztowanie i zesłanie do karnego obozu. Szczęście dopisywało i przez cały rok przeżył z rodziną pod bokiem hitlerowskich władz. Mieszkali w domu Szczepańskich, Franek pomagał w gospodarstwie, cieszył się ze swojej żony Marianny i córeczki Jadwigi, ale szczęście nie trwało zbyt długo, wojna dała znowu o sobie znać.

W kwietniu 1941 roku w trakcie obławy zorganizowanej przez żandarmerię Franciszek Deorocki wpadł w ręce Niemców. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie wysłano go do obozu karnego, tylko na przymusowe roboty. Marianna postanowiła jechać z mężem. Zabrali ze sobą małą Jadzię, która ukończyła 16 miesięcy. Poprzez Arbeitsamt zostali skierowani do gospodarstwa rolnego Rudolfa Funka w miejscowości Michelau w Prusach Wschodnich, 6km na północ za miastem Wehlau (Welawa). Musieli pracować w gospodarstwie – uprawiali ziemię, doglądali bydło i trzodę chlewną. Mimo ciężkiej pracy byli dosyć dobrze traktowani przez Funka. Franciszek wykazał się jako specjalista w wyrobach masarskich. Na zlecenie gospodarza robił kiełbasy, boczki, balerony, kaszanki. Tak minęło niemal trzy lata. Franek i jego żona Marianna pracowali bardzo ciężko i czuli się jak niewolnicy. Deorocki nie mógł pogodzić się z taką sytuacją i dawał upust swojej złości. Nienawidził Niemców za ich butę i bestialskie postępowanie. Coraz częściej dochodziło do otwartego konfliktu z Funkiem. Wiosną 1944 roku Franciszek ostro zareagował na polecenia swojego gospodarza i rzucił w niego widłami. Nic złego się nie stało, ale widziała to córka Funka i zawiadomiła o tym incydencie żandarmerię. Sprawą zajęło się gestapo i został skazany na 4 miesiące obozu pracy. Przewieziono go do Arbeitslager Hohenbruch niedaleko Królewca, gdzie przebywał od 2 kwietnia do 18 sierpnia 1944 roku.

Obóz koncentracyjny Hohenbruch powstał we wrześniu 1939 roku. Został założony na terenie bagiennym ok. 3km od wioski o tej samej nazwie i 6km od brzegów Zalewu Kurońskiego. Początkowo podlegał władzom policyjnym, później przeszedł pod jurysdykcję gestapo. Miał charakter karnego obozu pracy. Jego ofiarami byli głównie działacze organizacji polonijnych, polska inteligencja z Warmii, Mazur, Powiśla i Pomorza, polscy celnicy z pogranicza z Niemcami, ludność żydowska, niemieccy przeciwnicy hitlerowców i przedstawiciele innych narodowości. W późniejszych latach trafiali tutaj robotnicy przymusowi skazani za wszelkie przewinienia niesubordynacji w stosunku do państwa hitlerowskiego lub jego obywateli. Obóz miał działać zastraszająco na robotników przymusowych, których było w Prusach Wschodnich kilkaset tysięcy.

Do tego obozu trafił 2 kwietnia 1944 roku Franciszek Deorocki, skazany za próbę pobicia niemieckiego bauera. Mocno przestraszony przekroczył bramę z drutu kolczastego, nad którą wisiała tablica z napisem: Lager Hohenbruch. Na kilku hektarach bagnistej ziemi stało kilkanaście baraków. Obóz otaczał głęboki rów napełniony wodą, na jego brzegach stały wysokie płoty z drutu kolczastego. Silne posterunki z psami patrolowały cały teren dzień i noc. Wewnątrz obozu panami życia i śmierci osadzonych więźniów byli sadystyczni wachmani, którzy mogli zabić każdego, nawet bez powodu.

Więźnia Deorockiego popędzono przez duży plac apelowy do baraku, gdzie został wstępnie pobity, ostrzyżony na łyso i ubrany w pasiaki. Następnie trafił do baraku mieszkalnego. Przez całą jego długość prowadził utwardzony cegłami korytarz, z którego wchodziło się do cel po obu jego stronach. W każdej celi stały piętrowe drewniane prycze z siennikami wypchanymi słomą lub trocinami. Do przykrycia służyły stare zniszczone koce. W niewielkiej celi upychano nawet do 50 więźniów. W tym czasie w obozie przetrzymywano ok. 3000 ludzi.

Dla Franciszka zaczął się tragiczny okres. W nocy został zerwany z pryczy i razem z grupą nowo przybyłych więźniów wypędzony na plac apelowy. Zaczęły się karne ćwiczenia zwane potocznie „carramba". Przez całą noc więźniowie musieli biegać wokół placu, a wachmani bili ich pałkami po plecach i szczuli psami. Trwało to wiele godzin. Wreszcie, nad ranem, śmiertelnie zmęczonych i pobitych zapędzono do baraków. Nie zdążyli zasnąć, gdy musieli szybko wstawać, zjeść marne śniadanie i biec do pracy.

Obozowe wyżywienie było wręcz głodowe. Na śniadanie pół litra gorzkiej kawy z palonego zboża, 100 gramów gliniastego chleba z kawałeczkiem margaryny lub marmolady, na obiad litr wodnistej zupy z brukwi lub kapusty, a

na kolację to samo co na śniadanie. Żadnej możliwości zdobycia dodatkowego pożywienia. Do tego dochodziła bardzo ciężka, wyniszczająca praca na terenie obozu, w lasach przzzy wyrębie drzew lub przy melioracji terenów bagiennych, gdzie pracowali boso w wodzie i błocie. Czasami pomagali w pracach polowych u okolicznych rolników i wtedy była szansa zdobycia jakiegoś jedzenia, ale to groziło pobiciem, a nawet śmiercią.

Franciszek czuł, że jego dni są policzone. Ciężka praca, ciągły głód, strach, znęcanie się wachmanów mogły złamać fizycznie i psychicznie każdego. Po kilku tygodniach ledwo powłóczył nogami, odnowiły się stare rany i doszły nowe choroby. Tracił nadzieję na przetrwanie. Widział cierpienia i śmierć współtowarzyszy niedoli. A śmierć zbierała obfite żniwo codziennie. W tych tragicznych chwilach przyszła niespodziewana pomoc ze strony więźnia, który pełnił funkcję obozowego lekarza. To on zdobył lekarstwo i wystawił świadectwo, że Franciszek jest umierający. Jakimś cudem Niemcy wypuścili go 18 sierpnia 1944 roku z obozu. Być może skończył się okres kary lub zadziałał szczęśliwy przypadek.

Po wypuszczeniu z obozu musiał wrócić do swojego gospodarza Rudolfa Funka do wioski Michelau, gdzie przebywała żona z córką Jadwigą. Marianna spisała się nadzwyczaj dzielnie. Sama wśród obcych i wrogich ludzi musiała ciężko pracować i dbać o swoją małoletnią córkę. Ciągle myślała o Franku zdając sobie sprawę, że jego pobyt w obozie może zakończyć się tragicznie. W tych trudnych chwilach nie miała żadnego wsparcia. Jedyną pociechą i nadzieją były informacje nadchodzące z frontu wschodniego. Coraz większa liczba rannych żołnierzy niemieckich i powiadomienia o zabitych, które docierały do licznych rodzin, również w Michelau, zwiastowały rychły koniec władzy nazistów.

Powrót Franka wywołał radość i rozpacz. Cztery miesiące pobytu w karnym obozie zmieniły go całkowicie. Był skrajnie wyniszczony i tak chory, że nie mógł chodzić. Odnowiły się stare rany i nie pomogło domowe leczenie i troskliwa opieka zrozpaczonej żony. Rudolf Funk zrozumiał, że jego robotnik może umrzeć i wezwał pogotowie, które zabrało Deorockiego do niemieckiego szpitala w mieście Wehlau nad rzeką Pregołą. W tym szpitalu leżał aż do 18 grudnia 1944 roku. Leczenie było powierzchowne, Niemcy mieli mnóstwo swoich rannych i chorych. Opieka medyczna nad jeńcami i robotnikami przymusowymi praktycznie nie istniała. Franek miał to szczęście, że nie musiał pracować, a leżenie w łóżku i regularne odżywianie powoli przywracało mu zdrowie. Trochę podleczony powrócił w grudniu do swojej rodziny, przebywającej cały czas u Rudolfa Funka.

Przez długi czas wojna omijała tereny Prus Wschodnich. Prowincja ta uchodziła za w miarę bezpieczną. Niemieckich mężczyzn wysłanych na front zastąpiły setki tysięcy jeńców wojennych i robotników przymusowych, którzy stanowili tanią siłę roboczą. Dobre nastroje mieszkańców psuły jednak coraz większe ilości rannych przywożonych z frontu wschodniego i zawiadomienia o śmierci bliskich poległych w walkach za III Rzeszę. Wreszcie okrutna wojna dotarła i na te tereny. W końcu 1944 roku potężne bombardowania lotnictwa brytyjskiego zniszczyły znaczną część starego Królewca, a w październiku wojska radzieckie czasowo wdarły się w granice Prus Wschodnich.

Nastała zima, bardzo mroźna i śnieżna. W styczniu 1945 roku rozpoczęła się gigantyczna ofensywa Armii Czerwonej, w wyniku której przełamano obronę niemiecką na rubieżach Prus Wschodnich. Już 10 lutego Ros-

janie zdobyli Elbląg i odcięli tę prowincję od Rzeszy. Rozpoczęła się paniczna ucieczka ludności cywilnej w kierunku północnym i zachodnim. Ucieczka ta pochłonęła życie setek tysięcy ludzi.

We wsi Michelau panowała nerwowa atmosfera. Mieszkańcy z przerażeniem spoglądali na południowy wschód, gdzie czaił się wróg i przygotowywał siły do ataku. W połowie stycznia nastąpiło uderzenie wojsk radzieckich od wschodu i południa. Rosjanie parli na Gąbin i Labiawę, aby okrążyć Królewiec od północy, równocześnie szło uderzenie z kierunku południowego. Już 26 stycznia czołówki pancerne Armii Czerwonej dotarły na przedpola Królewca. Kilka dni wcześniej Rudolf Funk zawiózł swoją żonę i dwie córki na dworzec w Welawie, skąd odchodziły pociągi z uciekinierami na zachód. Po wielu perypetiach dotarły szczęśliwie do zachodnich Niemiec. Inni mieszkańcy musieli czekać na rozkaz powszechnej ewakuacji. 24 stycznia Rosjanie przerwali połączenie kolejowe Królewca z resztą Niemiec.

Kiedy wojska radzieckie zagroziły miastu Królewiec, zarządzono pospieszną ewakuację w tej części prowincji. W gospodarstwie Funka przygotowano dwa wozy z budami przykryte brezentem. Na jednym wozie miał jechać stary Funk i rodzina Deorockich, w tym ich pięcioletnia córka Jadwiga. Na drugim wozie jechali inni robotnicy przymusowi, a wśród nich energiczna kobieta z Białorusi. Na wozy załadowano pierzyny, poduszki, koce, ciepłą odzież, cenniejsze przedmioty, narzędzia, jedzenie dla ludzi i paszę dla koni. Niemieccy gospodarze opuszczali wioskę z ciężkim sercem i rozpaczą. Pozostawili na pastwę losu wszystko – domy z całym wyposażeniem, plony zgromadzone w stodołach i spichlerzach, bydło, trzodę chlewną, konie i ptactwo. Wierzyli, że niebawem wrócą, ale potworny strach paraliżował i odbierał nadzieję. Od wschodu i południa dochodziło dudnienie artylerii. Bladym świtem rozpoczęli dramatyczną ucieczkę przy mroźnej i śnieżnej pogodzie.

Uciekali najpierw na południe w kierunku Welawy, a później na zachód w kierunku Braniewa. Mieli do pokonania w linii prostej ok. 100km, ale główne drogi zajmowały wojska niemieckie i musieli podążać bocznymi, zaśnieżonymi traktami. Były one niesamowicie zatłoczone głównie wozami konnymi i tłumami ludności cywilnej. Posuwali się bardzo wolno, w ciągu pierwszego dnia pokonali kilkanaście kilometrów, później było jeszcze gorzej. Po minięciu Welawy wjechali w tereny leśne i podążyli w kierunku zachodnim. Jeżeli dopisało szczęście, to noce spędzali w wioskach,gdzie były przygotowane prowizoryczne kwatery. Tutaj mogli ogrzać się i zjeść coś ciepłego. Niekiedy musieli spać na wozach. Kładli się w ciepłych ubraniach pod pierzyny i kożuchy tuż obok siebie i tak wyczekiwali ranka.

W bezchmurne dni na niebie pojawiały się małe samoloty z czerwoną gwiazdą i bezkarnie atakowały tłumy uciekinierów. Długie serie z karabinów maszynowych i kilka zrzuconych bomb robiły miazgę z ludzi i koni. Kto żyw uciekał z drogi w zaśnieżone pola i lasy. Powstawał niesamowity chaos, krzyki przerażonych ludzi i kwik koni. Po zniknięciu samolotów uprzątano na pobocza zabitych i rannych ludzi, padłe konie oraz rozbite wozy. Na wąską drogę wracały konne zaprzęgi i tłumy uciekinierów.

Wszystko to obserwował Franciszek Deorocki i wcale nie odczuwał satysfakcji z tego, że znienawidzeni Niemcy przeżywają to samo co ludność polska we wrześniu 1939 roku. Bał się o swoją rodzinę, a Rosjanie też nie byli jego przyjaciółmi. Wspólne tragiczne przeżycia połączyły tego polskiego przymusowego robotnika z niemieckim bauerem. Trzymali się razem i pomagali sobie wzajemnie. Znikła gdzieś niemiecka buta. Rudolf Funk stał się potulny i wręcz przyjazny. Mimo ogromu tragedii i cierpień widocznych na każdym kroku ich ucieczki, jednak mieli trochę szczęścia. Jechali na dwóch wozach, przeżyli kilka nalotów, byli już w drodze kilkanaście dni i nocy i wszyscy wyszli z tych przygód bez szwanku, również konie miały się w miarę dobrze.

Dopiero w drugiej połowie lutego dotarli w okolice miasteczka Heiligenbeil (obecnie Mamonowo), a stąd nad Zalew Wiślany. Dalsza ucieczka drogą lądową była niemożliwa, gdyż 10 lutego wojska radzieckie zdobyły Elbląg i odcięły Prusy Wschodnie od III Rzeszy. Jedyna droga ewakuacji wiodła przez Zalew i Mierzeję Wiślaną w kierunku Gdańska. Przeprawa przez zamarznięty Zalew napawała strachem. Należało pokonać ok. 10km drogi po lodzie. Było to możliwe, ale istniały duże zagrożenia. Na brzegu czekały dziesiątki tysięcy ludzi, tysiące wozów i koni. Lód był zdradliwy i w wielu miejscach groził zarwaniem. Na przeprawę trzeba było czekać kilka dni w kolejce. Wreszcie pod koniec lutego grupa uciekinierów z dwoma wozami Rudolfa Funka wyruszyła na lodową drogę. Jechali powoli w długiej kolumnie wozów konnych i ludzi idących pieszo. W oddali majaczyły ślady wcześniejszych tragedii, kiedy to radzieckie samoloty bombardowały przeprawę i tysiące ludzi i koni potopiło się w lodowatych wodach Zalewu Wiślanego. Tym razem przeprawa przebiegła w miarę spokojnie dzięki chmurom zakrywającym niebo. Po kilku godzinach dotarli na zbawczą mierzeję, za którą rozciągały się wody Bałtyku.

Na wąskim pasie lądu gromadziły się tłumy ludności cywilnej zdanej na łaskę losu. Tylko niewielka część, głównie kobiety i dzieci, mogła liczyć na transport morski. Niestety, ta droga ucieczki też była niebezpieczna, gdyż radzieckie okręty podwodne polowały na transportowce niemieckie. 30 stycznia 1945 roku radziecki okręt podwodny S13 zatopił wielki transportowiec „Wilhelm Gustloff". Utonęło ponad 6 tysięcy ludzi. Dziesięć dni później ten sam okręt posłał na dno drugi wielki transportowiec „Steuben". Tym razem zginęło ok. 4 tysięcy ludzi. Sytuacja uciekinierów z Prus Wschodnich stawała się beznadziejna. Zostali zatrzymani w okolicach obozu koncentracyjnego w Stuthof (Sztutowo). Tutaj stworzono prowizoryczny obóz dla uciekinierów. Warunki były bardzo ciężkie, ale nie mieli wyjścia i musieli czekać na rozwój sytuacji na froncie. Wojska niemieckie z trudem powstrzymywały napór Rosjan, którzy po zdobyciu Elbląga dążyli do opanowania brzegów Zalewu Wiślanego. Inne potężne zgrupowanie wojsk radzieckich rozpoczęło ofensywę w kierunku Gdańska. W wyniku tego ludność cywilna zgromadzona na Żuławach znalazła się w pułapce bez wyjścia.

Zapasy żywności zabrane z domu dawno skończyły się i zdobycie jedzenia stawało się coraz trudniejsze. Dalsze przebywanie w prowizorycznym obozie dla uchodźców nie dawało szansy na przetrwanie, szczególnie dla rodziny Deorockich i innych robotników przymusowych. Wreszcie Franciszek zadecydował aby jechać na południe i wracać do Dłutowa. Oczywiście Rudolf Funk był przeciwny, ale nie miał wyboru. Któregoś marcowego dnia dwa wozy konne ruszyły na południe, jechali w paszczę wroga.

Po kilku dniach podróży wpadli w ręce żołnierzy radzieckich, którzy chcieli wszystkich zastrzelić. W tej dramatycznej sytuacji tylko Białorusinka zachowała bystrość umysłu i odwagę. Zaczęła po rosyjsku krzyczeć i wyzywać oberwanych sołdatów. Ci zbaranieli i zmienili swoje zamiary. Przeszukali wozy, zabrali cenniejsze rzeczy oraz konie i dali ledwo żywe wojskowe chabety. Zabrali też starego Funka, który w ostatniej chwili krzyczał po polsku – Franek ratuj! Wszystkim pozostałym darowali życie i pozwolili jechać dalej. Nie wiadomo co zrobili z Rudolfem Funkiem, czy został zastrzelony, czy też zesłany na Syberię. Ślad po nim zaginął.

Po tym wydarzeniu dwa wozy pojechały w różne strony. Franek ze swoją rodziną podążył na południe do Dłutowa. Wyniszczone i chore konie, ledwo powłóczyły nogami i również ta ostatnia wojenna podróż trwała wiele dni. Jechali przez zniszczony wojną kraj – była to już nowa Polska powstała z woli wielkiego Stalina. Na początku kwietnia 1945 roku dotarli do swojej wioski Dłutowo niedaleko Lidzbarka Welskiego. Wojenna tułaczka dobiegła końca.

Marianna i Franciszek Deoroccy od 1947 roku mieszkali w Warlitach Małych.

SZKOŁA
PODSTAWOWA
nr 2
im. rtm. WITOLDA PILECKIEGO
w Olsztynku
Nie mogę się doczekać, kiedy pójdę do szkoły...
... do tej szkoły!!!
Dołącz do NAS!!!

W okresie zimowym, a szczególnie w karnawale zdarza się nam (często!) zjadać potrawy ciężko strawne Jest to również pora roku, kiedy w ziemniakach i innych przechowywanych warzywach jest coraz mniej wit. C. Dlatego też odczuwamy „tęsknotę" za surówkami. I choć na ogół zdajemy sobie sprawę z tego, że witaminy i sole mineralne są niezbędne dla zdrowia, to jednak na większości polskich stołów pojawia się stanowczo za mało surowych warzyw i owoców. Warto sobie uświadomić, że tych tak potrzebnych nam składników mogą dostarczyć pod koniec zimy nie tylko importowane owoce czy drogie nowalijki, lecz przede wszystkim łatwo dostępne i tanie płody z pól i ogrodów.

Tęsknota za surówkami!

Kapusta biała jak i kiszona zawiera sporo wit. C, B1, B2, prowitaminy A, przy czym więcej jest witamin w kapuście czerwonej i włoskiej niż w białej.

Cebula ma wprawdzie niewiele witamin i składników mineralnych, ale jest bogata w związki bakteriobójcze.

Marchew wyróżnia się dużą zawartością prowitaminy A, w mniejszych ilościach występują w niej wit. C i witaminy z grupy B, a ponadto żelazo.

Pietruszka, głównie natka, zawiera bardzo dużo prowitaminy A, wit. C i witaminy z grupy B, także żelazo, wapń oraz inne składniki mineralne.

Czarna rzodkiew ma więcej niż rzodkiewka składników mineralnych i zawiera dużo wit. C.

Chrzan dostarcza wielu różnych witamin, głównie C, a ze składników mineralnych sporo magnezu.

Rzeżucha jest źródłem prowitaminy A i wit. C, ma także pewne ilości różnych składników mineralnych

Podam dla przypomnienia kilka przepisów na przyrządzenie surówek:

Z czerwonej kapusty.

Mała główka kapusty, 2 jabłka, cebula, olej, cukier, sól, pieprz, ocet winny.

Kapustę cienko poszatkować, dodać drobno pokrojoną cebulę i jabłka. Dodać resztę składników i wymieszać. Przed podaniem możemy posypać natką pietruszki.

Z selerów.

2 duże selery, jabłko, ogórek kiszony, śmietana lub jogurt, musztarda, kwasek cytrynowy lub sok z cytryny.

Obrane selery utrzeć na średnich oczkach tarki, w trakcie ucierania dodać sok z cytryny, żeby seler nie ściemniał. Dodać rozdrobnione pozostałe składniki, polać śmietaną.

Z porów.

3 duże pory, marynowana papryka, mała cebula, jogurt lub śmietana, sól.

Białe części porów przekroić wzdłuż na pół, bardzo dokładnie wypłukać, pokroić wierzchnie piórka, dodać paprykę, cebulę, lekko posolić i wymieszać ze śmietaną lub jogurtem.

Z różnych warzyw.

Ćwierć główki włoskiej kapusty, 2 marchewki, pół selera, 2 jabłka, kiszony ogórek, mała cebula, 3 łyżki oleju, 1 łyżeczka musztardy, cukier, sól.

Kapustę cienko poszatkować, na średnich oczkach tarki utrzeć marchew, seler i jabłka, pokroić w drobną kostkę obrany ze skórki ogórek i cebulę. Wymieszać z sosem przyrządzonym z oleju i musztardy, doprawić solą i szczyptą cukru.

Z kapusty białej.

Ćwierć główki kapusty, jabłko, marchew, kiszony ogórek, por, olej, musztarda, cukier, sól, pieprz.

Cienko poszatkowaną kapustę lekko posolić, dodać jabłko, marchew i ogórek, utarte na dużych oczkach tarki oraz pokrojony w cienkie plasterki por. Wymieszać, polać sosem z oleju, musztardy, cukru, szczypty pieprzu i soli.

O tej porze roku mamy największy apetyt na talerz zawiesistej (b. kalorycznej!!!), gorącej grochówki czy krupniku. Głód zaspokoi jedna porcja, ale panowie zwykle mają ochotę na dokładkę.

Krupnik z żeberkami.

Dla 4 osób. (1 porcja - 554 kalorie)

400g żeberek, włoszczyzna, 4 ziemniaki, 150g kaszy perłowej, 1/2 szkl. śmietany, sól, pieprz, zielona natka.

Żeberka pokroić na kawałki. Włoszczyznę oczyścić, opłukać, marchew i pietruszkę pokroić w talarki, seler i por przekroić na połówki. Ziemniaki obrać, umyć, pokroić w kostkę. Kaszę przepłukać na gęstym sicie.

Do garnka wlać ok. 2l wody, wrzucić żeberka i kaszę, gotować ok. 45min na małym ogniu, dodać włoszczyznę, gotować, aż jarzyny będą miękkie, posolić do smaku. Wyjąć seler i por, przetrzeć przez sito, mus włożyć do krupniku. Zupę można zaprawić śmietaną.

Grochówka z boczkiem.

Dla 4 osób (1 porcja - 654 kalorie)

250g łuskanego żółtego grochu, włoszczyzna, 300g wędzonego boczku, cebula, 1 łyżka smalcu, sól, łyżeczka majeranku.

Groch opłukać na sicie, włoszszyznę opłukać, obrać. Marchew, pietruszkę i selera pokroić na kawałki, pora przekroić na pół. Do ok. 2l wody wrzucić groch, włoszczyznę, posolić i gotować na wolnym ogniu ok. 1godz.

Cebulę obrać, pokroić w talarki. Boczek pokroić w kostkę, podsmażyć, dodać cebulę i lekko podrumienić. Dodać do zupy i gotować jeszcze ok. 10 minut. Możemy warzywa wyjąć i przetrzeć przez sito.

Ja do grochówki pod koniec gotowania dodaję kilka ziemniaków pokrojonych w kostkę i rozgotowuję je na prawie puree A' propos zup; „Żona do męża: - Ja na chwileczkę wyskoczę do sąsiadki, a ty co pół godziny mieszaj zupę."!

Jutta Sroga - luty 1999 r.

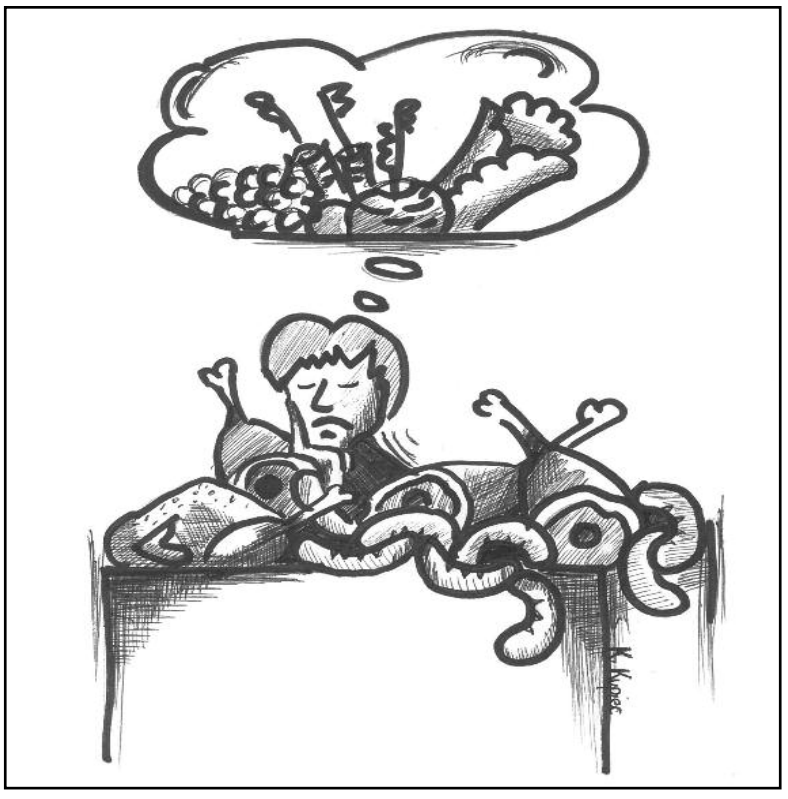

2-ka Polakom na Kresach

Szkoła Podstawowa nr 2 im.rtm. Witolda Pileckiego w Olsztynku organizuje w ramach projektu „Dwójka dla Niepodległej" przyjazd 40 - uczniów z Gimnazjum im. ks. Józefa Obrembskiego w Mejszagole. Rodacy z Mejszagoły przyjadą do Olsztynka 23 kwietna. Miejscem ich pobytu będzie Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy ZHP "Perkoz". Uczniowie będą uczestniczyć w lekcjach języka polskiego, historii. Zwiedzą Hutę Szkoła w Olsztynku, Skansen, Multimedialne Muzeum Obozu Jenieckiego Stalag IB i Historii Olsztynka.

Koszt pobytu Rodaków w dniach 23-26 kwietnia to około 8 tysięcy złotych (noclegi, posiłki, bilety wstępu).

Dlatego też zwracamy się przede wszystkim do firm i przedsiębiorstw, jak też do osób prywatnych z uprzejmą prośbą o wsparcie finansowe naszego przedsięwzięcia.

Pieniądze prosimy wpłacać na konto Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 2 im. rtm. Witolda Pileckiego w Olsztynku z dopiskiem „Przyjazd Rodaka"

Numer konta 90- 8823-0007-5001-0100-6620-0001

Organizator
Katarzyna Hacia

O kobietach nie tylko 8 marca

Po zamachu majowym w 1926 roku i rezygnacji z funkcji prezydenta II Rzeczpospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego, trzecim prezydentem Polski międzywojennej został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe Ignacy Mościcki. Uważa się, że duży wpływ na decyzję Ignacego Mościckiego o przyjęciu propozycji kandydowania na prezydenta miała jego żona Michalina

MICHALINA MOŚCICKA

pierwsze damy II Rzeczpospolitej cz.2

Dzień wyborów trzeciego prezydenta II RP był pełen emocji. W pierwszym głosowaniu przewagą niemal stu głosów wygrał Józef Piłsudski, by stwierdzić, że nie przyjmie urzędu prezydenckiego. Zwolennicy Piłsudskiego, w tym Michalina Mościcka należąca do nieformalnego stronnictwa piłsudczyków, zadawali sobie takie pytanie - jeśli nie Komendant, to kto? Następnego dnia rano zadzwonił do pani Michaliny szef polskiego rządu Kazimierz Bartel prosząc ją o przekonanie męża, aby przyjął propozycję marszałka Piłsudskiego w sprawie kandydowania przez niego na urząd prezydenta. Obiecała i skutecznie przekonała. Połączone izby parlamentu pospiesznie zebrały się na posiedzeniu i w południe Ignacy Mościcki był już prezydentem elektem. Michalina natomiast – nową prezydentową. Nigdy nie spodziewała się takiego zaszczytu, ale uważała, że dobrze sprawdzi się w tej roli. Tak też było. Była zupełnie inna niż jej poprzedniczka Maria Wojciechowska, choć obie miały w swym życiorysie działalność konspiracyjną, osobistą znajomość z Józefem Piłsudskim, życie na emigracji i zmaganie się z utrzymaniem rodziny.

Michalina Mościcka z domu Czyżewska urodziła się 20 grudnia 1871 roku w Kilicach w zubożałej szlacheckiej rodzinie. Ukończyła gimnazjum w Płocku i uzyskała uprawnienia nauczycielki. W 1892 roku poślubiła swego bliskiego kuzyna Ignacego Mościckiego. Ignacy był po szkołach w Warszawie i studiował chemię w Rydze. Podziwiała go i wiele robiła w zakresie swojego doskonalenia, aby i on był z niej dumny. Był jej młodzieńczym idolem. Dla Ignacego nie była to jakaś wielka miłość. Oświadczył się Michalinie w pewnym sensie z wyrachowania. Liczył na to, że wychowa sobie żonę. Kiedyś powiedział – *„bliskie pokrewieństwo i bardzo młody wiek kuzynki miały duże znaczenie w moim wyborze. Dzięki bowiem tym warunkom obiecywałem sobie mieć większy wpływ przy dalszym wychowaniu swojej przyszłej małżonki”*. Na początku lat 90. XIX wieku Mościcka prowadziła z mężem działalność konspiracyjną. Po dekonspiracji zmuszeni byli wyemigrować. Od sierpnia 1892 roku zamieszkali w Londynie. Zaczęły się rodzić dzieci. Ostatecznie mieli ich czworo. Ignacy nie mógł się odnaleźć na obczyźnie. Popadł w depresję i cały ciężar utrzymania rodziny spadł na Michalinę, która zarabiała udzielając korepetycji. Szczęście uśmiechnęło się do Mościckich w 1897 roku. Wtedy to Ignacy – w wolnych chwilach imający się jakichś prac chemicznych i kończący po godzinach dodatkowe studia- dostał propozycję od polskiego profesora zatrudnionego na uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii. Józef Wierusz – Kowalski, światowej sławy fizyk, chciał powierzyć mu asystenturę wraz ze stałą pensją i możliwością rozwinięcia skrzydeł w nauce. Pierwsze miesiące we Fryburgu były podobne do londyńskich. Nadal zarówno utrzymanie rodziny, jak i opieka nad dziećmi pozostawały w gestii Michaliny. Zmieniły się jednak perspektywy. Michalina nadal udzielała korepetycji, a Ignacy spędzał całe dnie na uczelni jako zwykły student by nadrobić braki w wiedzy i uzupełnić wykształcenie. Radykalna zmiana w sytuacji materialnej Mościckich nastąpiła w 1903 r, kiedy to Ignacy poświęcił się pracy wynalazczej i dokonał kilku istotnych odkryć, które przełożyły się na produkcję przemysłową. Pani Michalina mogła pokazać się ze strony społeczno-patriotycznej. Wybiła się na niezależność. Okazała się o wiele sprawniejszą działaczką społeczną niż jej mąż. Uczyniła swój dom miejscem spotkań społeczności polskiej. Wstęp był szeroko otwarty: dla uchodźców politycznych z kraju, dla młodzieży polskiej przybywającej na studia do Szwajcarii, dla wszystkich przyjezdnych polityków i konspiratorów. Nawet Ignacy przypisał tym razem zasługi żonie, choć nie zdarzało mu się to często. Działalność Mościckiej i zorganizowane przez nią „ ognisko polskości” stały się znane w całej Szwajcarii. Z pozoru Mościcki cieszył się z sukcesów żony, a w rzeczywistości trudno mu było przełknąć fakt, że szara myszka, którą wychował tak, by nigdy nie wychylała się przed szereg, zaczęła odnosić sukcesy i uznanie. Ich związek przeżywał kryzys. Nie opierał się na miłości, ale zaczął przypominać partnerstwo ludzi o podobnych poglądach, a nie klasyczne stadło małżeńskie. Jesienią 1912 roku państwo Mościccy przeprowadzili się do Lwowa, gdzie Ignacy objął katedrę elektrochemii i chemii fizycznej na Politechnice Lwowskiej. Natomiast w profilu działalności Michaliny nastąpiła zmiana. Postanowiła odsunąć na razie sprawę narodową na bok i zająć się walką o równouprawnienie kobiet. Była członkinią Związku Równouprawnienia Kobiet i Koła Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej. Od 1915 roku przewodziła Lidze Kobiet Polskich. W 1918 r. Mościcka wznowiła działalność konspiracyjną w Polskiej Organizacji Wojskowej. Razem z innymi członkiniami lwowskiej Ligi Kobiet wzięła udział w odbijaniu Lwowa z rąk ukraińskich. Wprowadziła córkę Helenę do nowo utworzonej Ochotniczej Legii Kobiet, która prowadziła we Lwowie walkę zbrojną pod hasłem *„Wszystko dla frontu”*. Poszerzyła działalność Ligi Kobiet o kwestie związane z pomocą dzieciom.

Jako pierwsza dama Mościcka kontynuowała różnorodne projekty społeczne. Angażowała się m.in. w walkę z handlem kobietami jako matronka Międzynarodowego Kongresu Zwalczania Handlu Kobietami. W prezydenckiej rezydencji w Spale stworzyła natomiast ośrodek opieki nad dziećmi ubogimi i osieroconymi. Gdy w 1927 roku Małopolska została zalana wielką powodzią, zainicjowała w całym kraju pomoc dla poszkodowanych. W zbiórce zebrano 5 milionów ówczesnych złotych. Pieniędzy starczyło na pokrycie potrzeb ludności, ale i również na wsparcie kilku innych inicjatyw dobroczynnych. To są tylko niektóre przypomnienia jej społecznej działalności.

Michalina Mościcka od dłuższego czasu chorowała na serce. Od 1930 roku jej stan zdrowia zaczął się pogarszać. Była wręcz tytanem pracy. Mimo ostrzeżeń lekarzy, nawet po bolesnych zabiegach pracowała. W marcu 1932 roku Pani prezydentowa zorganizowała ostatnie oficjalne spotkanie na Zamku Królewskim. Zaprosiła 200 osób na referat poświęcony konferencji rozbrojeniowej w Genewie. W kwietniu już choroba w zasadzie uniemożliwiła jej jakąkolwiek działalność, a 31 maja przerwał pracę jej sekretariat. Wyjechała do Spały i leżąc w łóżku próbowała jeszcze pracować , z pomocą swojej osobistej sekretarki Marii Dobrzańskiej. Ostatnie spotkanie służbowe odbyła dzień przed śmiercią. Jak zawsze uśmiechnięta i dystyngowana, zjadła śniadanie z zagranicznymi gośćmi. Wieczorem lekarze zadzwonili do prezydenta z informacją, że jego żona umiera. Ignacy Mościcki spędził przy łóżku Michaliny całą noc i poranek.

Zmarła w południe 18 sierpnia 1932 roku. Miała sześćdziesiąt lat.

Została odznaczona pośmiertnie 9 XI 1932r. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy społecznej oraz wcześniej Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Obrony Lwowa i Odznaką pamiątkową Polskiej Organizacji Wojskowej.

Stanisława Ziątek

Źródło: K. Janicki, Pierwsze damy II Rzeczpospolitej, Wyd. Znak, Kraków 2012 r.

Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynku
NIE TYLKO LEKTURA

Ratuj z sercem w bibliotece

Po raz kolejny nasza biblioteka włączyła się w akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Podczas 27 Finału zbieraliśmy na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych.

Spotkanie (11 stycznia) w wypożyczalni dla dorosłych rozpoczął Wiesław Gąsiorowski, który od ponad 20 lat jest Szefem Sztabu w Olsztynku ! W części artystycznej wystąpili podopieczni Pana Wiesława – młodzi gitarzyści z koła gitar klasycznych przy olsztyneckim domu kultury. Zasady udzielania pierwszej pomocy zaprezentował strażak z OSP Olsztynek Marcin Lewandowski. Obecni na spotkaniu mieli tutaj okazję poćwiczyć na fantomie pod okiem instruktora. W międzyczasie P. Ewa Mączka wykonywała pomiar ciśnienia oraz poziomu cukru we krwi. A słodkości na imprezie nie brakowało za zasługą Piekarni SHP oraz Zakładu Cukierniczego „Jagodzianka" Emilii Witowicz. Dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria. Akcję wsparli: Studio Kosmetyczne Uroda Agaty Wilczek, Restauracja Ratuszowa Marcina Gosika, Salon Fryzjerski Damsko-Męski Renaty Kamińskiej, Kwiaciarnia Kwiatowa Przystań Bartłomieja Gątarza, FHU Max Wszytkiego Grzegorza Pokrzywnickiego, OCTIM Wytwórnia Octu i Musztardy Sp. z o.o., Zakład Usługowo-Handlowy Państwa Mikitiuk, Sklep „Kuferek" Agnieszki Dymarskiej, Sklep Globi Olsztynek Śliżewscy Spółka Jawna, Urząd Miejski w Olsztynku, Muzeum Budownictwa Ludowego Park Etnograficzny Skansen w Olsztynku oraz sekcja rękodzielnicza UTW w Olsztynku.

Podczas spotkania podsumowaliśmy też rok 2018 w Bibliotece oraz nagrodziliśmy najlepszych czytelników. Wśród dorosłych wyróżniliśmy *Zofię Zarębę, Halinę Borcun oraz Annę Budnicką* a wśród dzieci *Maję Lendzion, Marysię Wachowską* oraz *Tomasza Sadkowskiego*. Gratulujemy !

Dziękujemy wszystkich darczyńcom i osobom które wsparły naszą akcję. W bibliotece zebraliśmy 851,71 zł. Łączna kwota sztabu w Olsztynku to 15 996,77.

Kampania „Mała książka – wielki człowiek"

Czy pierwsza wizyta w bibliotece może być początkiem wspaniałej przygody na całe życie? Wierzymy, że tak! Dlatego we wrześniu 2018 r., w ramach kampanii **„Mała książka – wielki człowiek"**, rozpoczął się projekt pilotażowy skierowany do dzieci rozpoczynających edukację przedszkolną oraz ich rodziców. Zapraszamy rodziców trzylatków (rocznik 2016) do oddziału dla dzieci.

Nawyk codziennego czytania z dzieckiem oraz regularnego odwiedzania biblioteki warto kształtować już od najwcześniejszych lat życia dziecka, dlatego zaprosiliśmy rodziców trzylatków, żeby wspólnie ze swoimi Maluchami odebrali w bibliotece wyjątkowy prezent. W przygotowanej dla nich *„Wyprawce Czytelniczej"* znalazły się: książka *„Pierwsze wiersze dla..."* (antologia wierszy wybitnych polskich poetów), poradnik *„Książką połączeni, czyli o roli czytania w życiu dziecka"* przypominający o korzyściach wynikających z czytania oraz Karta Małego Czytelnika do zbierania naklejek. Za każdą wizytę w bibliotece, zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik otrzymuje naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostaje uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania.

Do projektu przyjęto blisko 800 bibliotek publicznych z całej Polski, co wraz z podległymi im filiami daje łącznie 3,5 tys. oddziałów bibliotecznych, w których można odebrać *„Wyprawki Czytelnicze"*. Od początku trwania pilotażu biblioteki odwiedziło ponad 30 tys. trzylatków. Dla większości z nich była to pierwsza wizyta w bibliotece, podczas której zostały zapisane do biblioteki i stały się pełnoprawnymi uczestnikami życia kulturalnego. Dzięki akcji bibliotekom publicznym przybyło blisko 28 tys. nowych czytelników! Bibliotekarze z wielkim zaangażowaniem włączyli się w projekt, stając się dla trzylatków wyjątkowymi przewodnikami po świecie książek. Uroczyste wręczanie dziecku dyplomu za częste wizyty w bibliotece było doskonałą okazją do zbudowania z nim trwałych więzi, które – mamy nadzieję – przetrwają lata. Od początku trwania akcji ponad 4 tys. trzylatków odebrało imienny dyplom za aktywne rozwijanie czytelniczej pasji, czyli wypożyczenie co najmniej dziesięciu książek.

Po sukcesie pilotażu, organizatorzy (Instytut Książki oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego) chcą, żeby w 2019 r. także starsze dzieci otrzymały książki na „dobry start". Trwają właśnie prace nad publikacją przeznaczoną pod względem estetyki i treści dla dzieci w wieku przedszkolnym. Rekrutacja bibliotek do projektu w skali ogólnopolskiej rozpocznie się wiosną.

Najważniejsze informacje o kampanii można znaleźć na stronie: www.wielki-czlowiek.pl

Ferie z Biblioteką

W tym roku zimową przerwę dla dzieci zorganizowaliśmy pod hasłem *„W zimowe chłody poznajemy zawody"*.

Przez 2 tygodnie spotykaliśmy się codziennie, a udział w zajęciach wzięło łącznie 31 dzieci. Nawiązując do tematu naszej przygody odwiedziliśmy też z dziećmi kilka zakładów pracy. Policjanci z Komisariatu Policji w Olsztynku opowiedzieli nam o swojej pracy i oprowadzili po posterunku. Największą frajdą było siedzenie w policyjnym radiowozie, dmuchanie w alkomat oraz *„mierzenie"* kajdanek. Innego dnia poznaliśmy tajniki pracy strażaków. W Ochotniczej Straży Pożarnej w Olsztynku mieliśmy okazję posiedzieć w wozie strażackim i zapoznać się ze sprzętem gaśniczym. Wszystko bardzo ciekawie i szczegółowo przedstawił nam Pan Stanisław Pisarski, który swoją przygodę ze strażą rozpoczął ponad 40 lat temu. Wybraliśmy się też do Zespołu Szkół im. K. C. Mrongowiusza w Olsztynku, gdzie dzieci pod czujnym okiem Pani Ewy Podhajnej piekły kruche ciasteczka i robiły sok owocowo-warzywny.

Finał akcji to tradycyjny bal i... gofry.

Więcej zdjęć facebook'owym profilu biblioteki.

SPRZĘT RTV, SAT, AGD, KOMPUTERY

NAPRAWA
- komputery, laptopy
- telewizory

tel/fax 519 29 50,
519 13 87, Olsztynek,
ul. Krótka 2

PUNKT OPŁAT

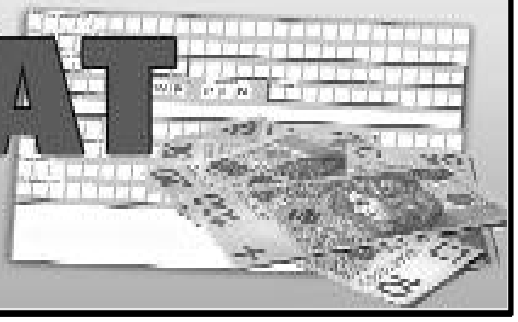

każdy rachunek jedyne: 1,50 zł

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

K.M. Zakrzewscy
rok założenia 1999

ul. Mickiewicza 13, 11-015 Olsztynek
tel. 0 89 519 34 10,
kom. 0 604 051 513 (całodobowy)

całodobowy przewóz zmarłych

Nasze wieloletnie doświadczenie pomoże godnie pochować bliskich.

- odbiór zmarłego z miejsca zgonu, przygotowanie zmarłego do pogrzebu
- obsługa uroczystości pogrzebowej, transport miejscowy i zamiejscowy
- transport zmarłego z zagranicy i za granicę, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z ich sprowadzeniem
- posiadamy w sprzedaży trumny, krzyże, tabliczki, wieńce, odzież dla zmarłych
- omówienie oferowanych usług w domu klienta
- kredytowanie pogrzebu
- leżanka klimatyzowana (zimne łóżko) przechowywanie zmarłego w domu
- kremacja (spopielenie)

KONCERT

ZDĄŻYĆ PRZED PÓŁNOCĄ

MIEJSCE: kino „Grunwald"
DATA / GODZ.: 5 kwietnia (piątek), godz. 19:00
BILETY: 25 zł
MDK - tel. 89 519 22 01

zdazycprzedpolnoca.pl

Rubryka dla Smyka!!!

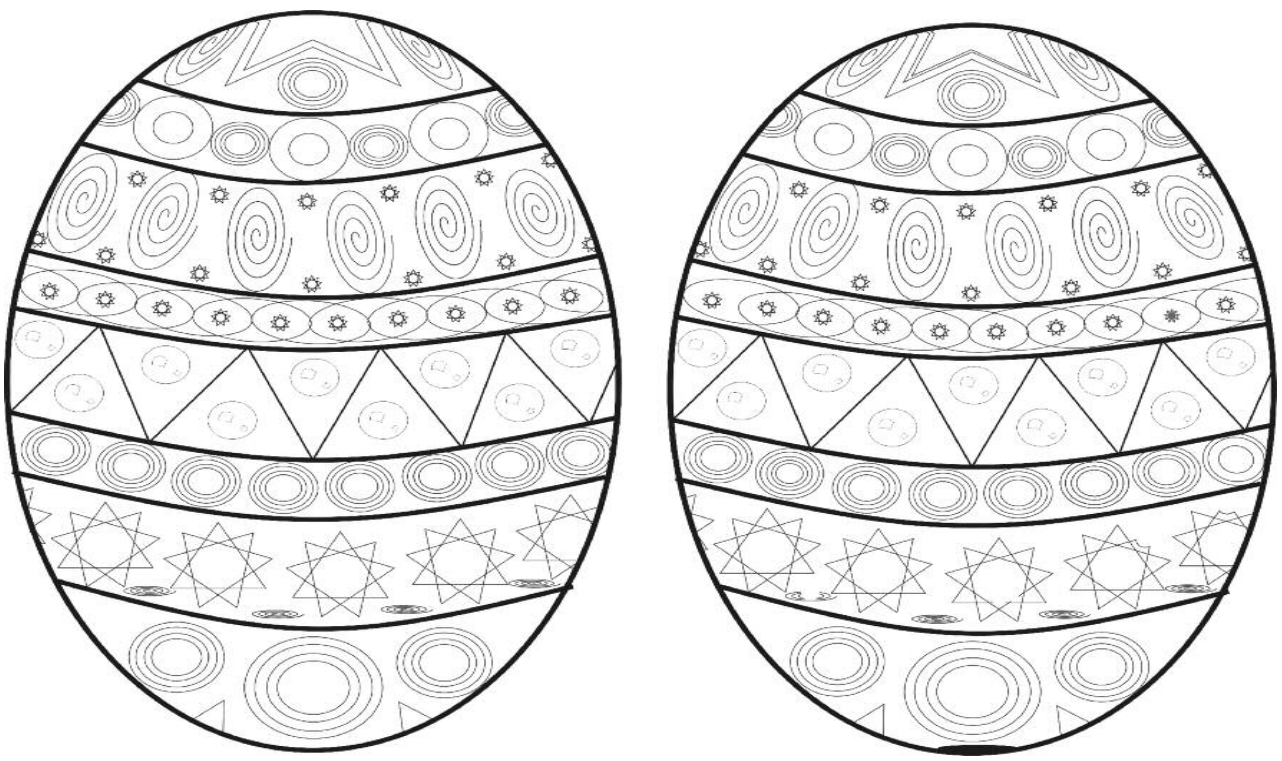

Gra dla spostrzegawczych MALUSZKÓW ! Znajdź 11 różnic i prześlij obrazek ze zmianami na nasz adres!

Zwyciężczynią „Labiryntu" z ostatniego nr ALBO jest Lena D. Serdecznie gratulujemy!

Rozwiązania prosimy wyciąć z gazety, nakleić na biały papier opisać (imię i nazwisko smyka, wiek, klasa i nazw szkoły) dostarczyć do redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy nagrodę niespodziankę sponsorowaną przez Cukiernia Jagodzianka- Emilia Witowicz.

Strażnicy miejscy dostali nowe obowiązki

Jeden z niezadowolonych skutecznością strażników miejskich radny doprowadził do zmian w regulaminie tej instytucji i powiększenia zakresu obowiązków. - Na pomysł wpadłem, kiedy idąc przez miasto wdepnąłem w psią kupę. Stwierdziłem, że walka z procederem zanieczyszczenia miasta jest całkowicie ignorowana przez naszych stróżów prawa i zupełnie nie starają się oni pilnować właścicieli, żeby sprzątali po swoich pupilach – ubolewa Anastazja Przekora – W tej sytuacji przygotowałam projekt regulaminu, który zobowiązuje strażników miejskich do sprzątania psich odchodów napotkanych na terenach miejskich. Jeśli zatem zobaczymy kupę na chodniku, czy trawniku, będziemy mieli prawo wezwać strażnika i nakazać mu sprzątanie.

Radni już przegłosowali nowy regulamin,wchodzi on w życie z początkiem przyszłego miesiąca. Zmiana ma skłonić strażników do pilniejszego zajęcia się problemem. - Po prostu, jeśli nie wezmą się za karanie nieprzestrzegających przepisów o czystości właścicieli, sami będą musieli ubrudzić sobie ręce. Sądzę, że w tej sytuacji możemy oczekiwać zmiany i poprawy skuteczności – twierdzi inicjatorka zmian.

Niektórzy uważają jednak, że przepis jest głupi i nieuczciwy. - Radni powinni zająć się poważnymi, problemami, a nie odchodami. Staż miejska to poważna instytucja i zmuszanie jej do upokarzających czynności to wyraz braku szacunku dla munduru – Rajmund Szałaput, olsztynecki przewodniczący związku zawodowego służb mundurowych.

Odszkodowanie za zniszczenie malowidła.

Pozew opiewający na okrągły milion złotych złożyła grupa mieszkańców miasta za straty moralne wynikające ze zniszczenia słynnego malowidła przedstawiającego skansen i umieszczonego na kamienicy naprzeciwko zamku. Dzieło to powstało w 1978 roku i było jedną z wizytówek miasta. Niestety, w trakcie malowania elewacji zostało bezceremonialnie zlikwidowane. - Kilka pokoleń mieszkańców dorastało i wychowywało się oglądając to dzieło, przy okazji ucząc się wrażliwości estetycznej. To, do czego się dopuszczono jest skandalicznym zamachem na nasze wspomnienia i wartości – bulwersuje się Jaromir Grzelak, szef grupy zrzeszającej niezadowolonych mieszkańców – Ten kto zezwolił na zamalowanie odpowie za to i uważam, że odszkodowanie w wysokości miliona złotych to i tak za mało. To akt barbarzyństwa wymagający potępienia. Mam nadzieję, że będzie to przestroga dla osób niszczących nasze miasto.

Jeżeli proces zakończy się odszkodowaniem, zbuntowani mieszkańcy planują sfinansowanie odtworzenia dzieła w skali 1 do 1 i opublikowanie nazwisk oraz zdjęć winnych zniszczeniu dzieła.

Koza zjadła archiwum

Nietypowy wypadek miał miejsce w olsztyneckim skansenie. Stado kóz poszukujące świeżego pożywienia przedostało się w nocy na teren tamtejszego archiwum. Kozy splądrowały zgromadzone materiały i zjadły większość zgromadzonych przez lata archiwaliów. Jak wiadomo, głodne kozy są w stanie zjeść karton, tekstylia i papier, a ten archiwalny był dla nich szczególnym przysmakiem.

Zwierzęta spożyły m.in. unikalne mapy i plany skansenu z początków jego funkcjonowania, notatki naukowe, a także akta osobowe.

Największą stratą było jednak pożarcie dokumentów z działu kadr i płac. W wyniku tego pracownicy, którzy przechodzić będą na emeryturę, nie będą mogli udowodnić wymiaru zatrudnienia i wysokości odprowadzanych składek. Problem jest tym większy, że tylko nieznaczną część tych danych przeniesiono do komputerów. Jak się dowiedzieliśmy, zeżarte zostały także akta personalne kierownictwa, włącznie z dokumentami o zatrudnieniu i awansach. Najprawdopodobniej w związku z tym ponowić będzie trzeba procedurę wyboru dyrektora skansenu.

Kolejnym problemem jest to, że kozy zjadły unikalną dokumentację budynków, na podstawie której prowadzono remonty i naprawy. W tej sytuacji pod znakiem zapytania stanęło w ogóle dalsze funkcjonowanie skansenu w Olsztynku.

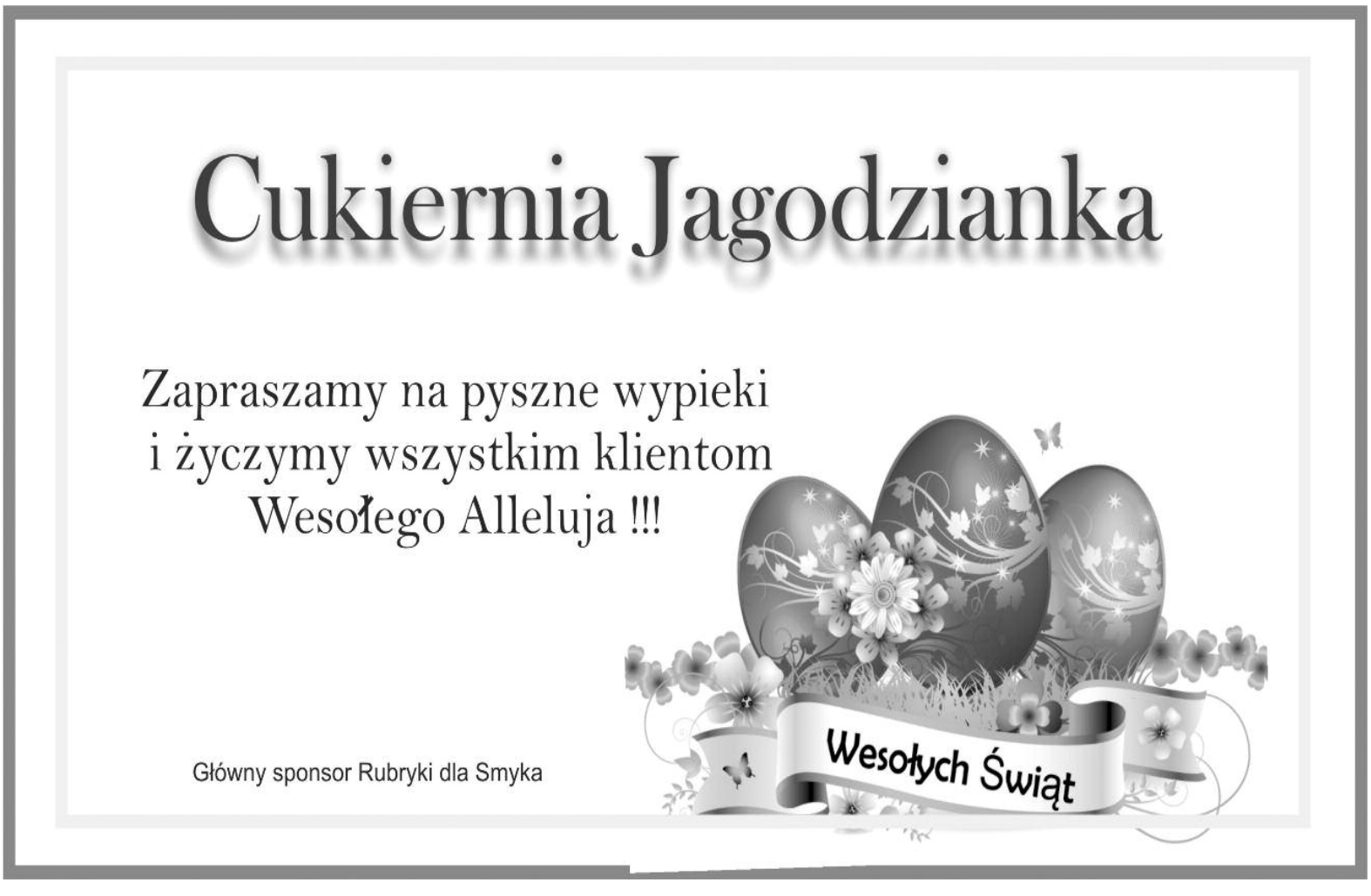

Kronika MDK-u

31 XII 2018/01 I 2019 – Powitanie Nowego Roku.

6 stycznia – Orszak Trzech Króli. Jako współorganizatorzy, przygotowaliśmy szopkę betlejemską i zapewniliśmy nagłośnienie.

11-13 stycznia – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Zbieraliśmy podczas Ligi Futsalu, na imprezie szkolnej w Waplewie , w Bibliotece Miejskiej w Olsztynku (tutaj wystąpili gitarzyści z MDK, odbyły się pokaz medyczny oraz loteria fantowa),na ulicach Olsztynka i w Waplewie. Finałowa impreza trwała na Placu Świętego Piotra. W trudnych warunkach atmosferycznych wystąpiły zespoły muzyczne MDK, Konwent Świętego Piotra, udały się też – licytacja i „światełko do nieba". Atrakcją specjalną, zwłaszcza dla najmłodszych, był też pokaz OSP w Olsztynku. Łącznie zebraliśmy 16.996 zł.

18 stycznia – Wspmagaliśmy logistycznie i technicznie koncert charytatywny zorganizowany przez Kościół Chrześcijan Baptystów w Olsztynku i Stowarzyszenie Aktywna Gmina na rzecz ludzi potrzebujących wsparcia. Zebrano kwotę 2 350 zł.

22 stycznia - 3 lutego – Ferie w Olsztynku. Jak zwykle oferty dla dzieci i młodzieży przygotowały szkoły i instytucje kulturalne. Miejski Dom Kultury, oprócz sprawdzonych już form i imprez, jak półzimowisko artystyczne (zajęcia taneczne, plastyczne, perkusyjne, kulinarne), bal karnawałowy dla najmłodszych, zaproponował też nowości filmowe w Kinie „Grunwald", koncert zespołów muzycznych MDK (Black Sisters, Padaczki, Szarlotka, Budyń, Rock Party, Miau, Pochodnia, The Whiplash) teatrzyki i zabawy na lodowisku. Instruktorzy MDK działali również poza Olsztynkiem – tu m.in. zajęcia plastyczne w Mierkach, bal karnawałowy i warsztaty perkusyjne w Nadrowie. Wspólnie z Młodzieżową Radą Miejską organizowaliśmy Turniej Koszykówki. Wyjątkowo dużym zainteresowaniem cieszył się turniej tenisa stołowego dla dorosłych. Wśród 17 uczestników zwyciężyli: Przemysław Rusaczyk (I m.), Mariusza Nalewajko (II m.) i Lucjan Kupiec (III m.).

W okresie, długiego w tym roku, karnawału przygotowaliśmy bal Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin (16.02), dyskoteki dla dzieci z SP2 (7.02 i 20 .02), zaproszono nas do zorganizowania imprez karnawałowych w Gryźlinach (18-19.02)i Królikowie (20.02).

23 lutego – Kolejne sukcesy naszych tancerzy. Formacja hip hop z MDK nie miała sobie równych na V edycji Żuławy Dance Project w Elblągu. Pierwsze miejsca w swoich kategoriach zajęły zespoły – „Streetflow Dance Crew" i „Squad +Vat" i duet Wiktoria Kanecka - Kinga Lewandowska. Wśród solistów w kat. 12-15 lat Wiktoria Kanecka, Kinga Lewandowska zajęła III, a Julia Słodownik IV miejsce.

7 marca - Na scenie olsztyneckiego gimnazjum zagościł tym razem najprawdziwszy teatr, i to z Warszawy. W obsadzie K. Cichopek, T. Ross, M. Damięcki i A. Dziurman. Na widowni tłumy (270 osób). Wystawiona sztuka to komedia terapeutyczna „Mężczyzna idealny".

8 marca – Z okazji Dnia Kobiet Burmistrz Olsztynka tradycyjnie zaprasza wszystkie panie z całej gminy na imprezę w gimnazjum. Główną atrakcją jest program artystyczny - w tym roku popisy formacji tanecznych MDK i koncert znakomitego zespołu Detko Band z Trójmiasta.

9 marca – Nasze grające dziewczyny z zespołu „Szarlotka" zdobyły wyróżnienie w konkursie „Kolaż Dźwięków" w Morągu. Klasą dla siebie była gitarzystka zespołu, Ola Obrębska, która – reprezentując tym razem szkołę muzyczną II Stopnia w Olsztynie – zajęła I miejsce indywidualnie i również I miejsce z kwartetem gitar klasycznych.

10 marca – Koncert gitarowy. Wystąpiły kameralnie, w MDK-owskim barku, dzieci z koła gitary klasycznej. Jako gwiazda zagrała Ola Obrębska, widownią były oczywiście rodziny i znajomi występujących. Kolejny popis na przełomie maja i czerwca.

12 marca – Kino Grunwald – „Kobieta i miłość". Imprezę zorganizował Uniwersytet Trzeciego Wieku w Olsztynku. Na program złożyły się recytacje, filmy i muzyka.

15 marca - V Ogólnopolski Festiwal Twórczości Jacka Kaczmarskiego. Jak co roku zajmowaliśmy się techniczną stroną festiwalu. Nasz zespół - „The Whiplash" zdobył wyróżnienie.

Wkrótce:

3 kwietnia – Nowości w Kinie Grunwald.

5 kwietnia – Koncert poezji śpiewanej „Zdążyć przed północą" (bilety w sprzedaży).

13 kwietnia - Jarmark Wielkanocny.

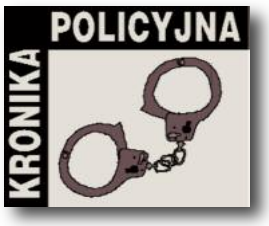

21 stycznia – Jemiołowo. Ujawniono tu proceder prawnie określany jako wyrabianie napojów spirytusowych bez wymaganego wpisu do rejestru, a potocznie jako „pędzenie bimbru". Bez ryzyka popełnienia przestępstwa można dziś wyprodukować sobie niewielkie ilości piwa, wina i wszelkiego typu nalewek (z użyciem kupionego z akcyzą alkoholu) wyłącznie na własny użytek. Produkcja alkoholu etylowego nie jest prawnie dopuszczalna.

31 stycznia/ 1 lutego – Obwód Łowiecki Królikowo. Znalezione tu szczątki zwierzęcia leśnego (rozszarpanego już przez inną zwierzynę) okazały się nielegalnie odstrzelonym dzikiem. Sprawca jest już ustalony.

10 lutego – Stacja Paliw Shell w Witramowie. Pozostawione tu na chwilę – laptop, gitara i twardy dysk o łącznej wartości 1100 zł „zmieniły właściciela". Sprawca został jednak szybko ustalony, przedstawiono mu zarzut przywłaszczenia mienia.

15 lutego – Olsztynek. Z samochodu osobowego skradziono 25 kg kiełbasy w pojemniku plastikowym (625 zł). Niestety, części wędlin nie odzyskano, ustalony już sprawca zjadł je z kolegami.

W omawianym okresie policja zatrzymała 1 osobę poszukiwaną, 6 praw jazdy, 4 nietrzeźwych kierowców i 2 osoby do wytrzeźwienia.

Opracowano
na podstawie danych
KP w Olsztynku

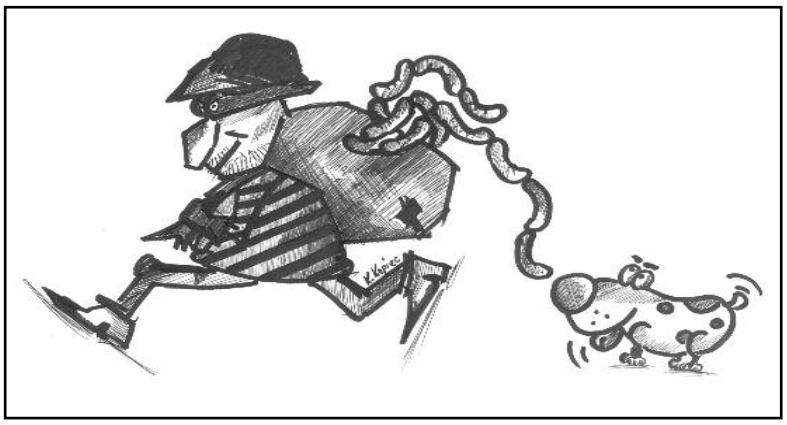

KRZYŻÓWKA NR 245

Poziomo: 1) ściąga majtki z Dominiki, 5) poszedł w las, 9) niedzielny pechowiec, 10) zagrzybienie, 11) ofiara konia, 12) ma swoją sztukę, 13) myszy i ludzie, 14) tkwi w bezruchu, 15) wymaga dowodu, 16) broń naciągana, 18) ibank, 19) instrument Murzyna, 21) król alchemików, 23) układy w wojsku, 24) babka dla dziadka, 25) jedzenie państwowe, 26) bardziej chybił niż trafił, 27) dziany sejf

Pionowo: 1) idiom szachisty, 2) kradzież w masarni, 3) jego magnificencja, 4) woli złote, 6) bezdyskusyjne, 7) 1:1, 8)nie uznaje zasad, 16) zabawne warzywo, 17) zwrot ideowca, 19) szczękopodobny, 20) na rzepy, 22) zmiksowany alasz

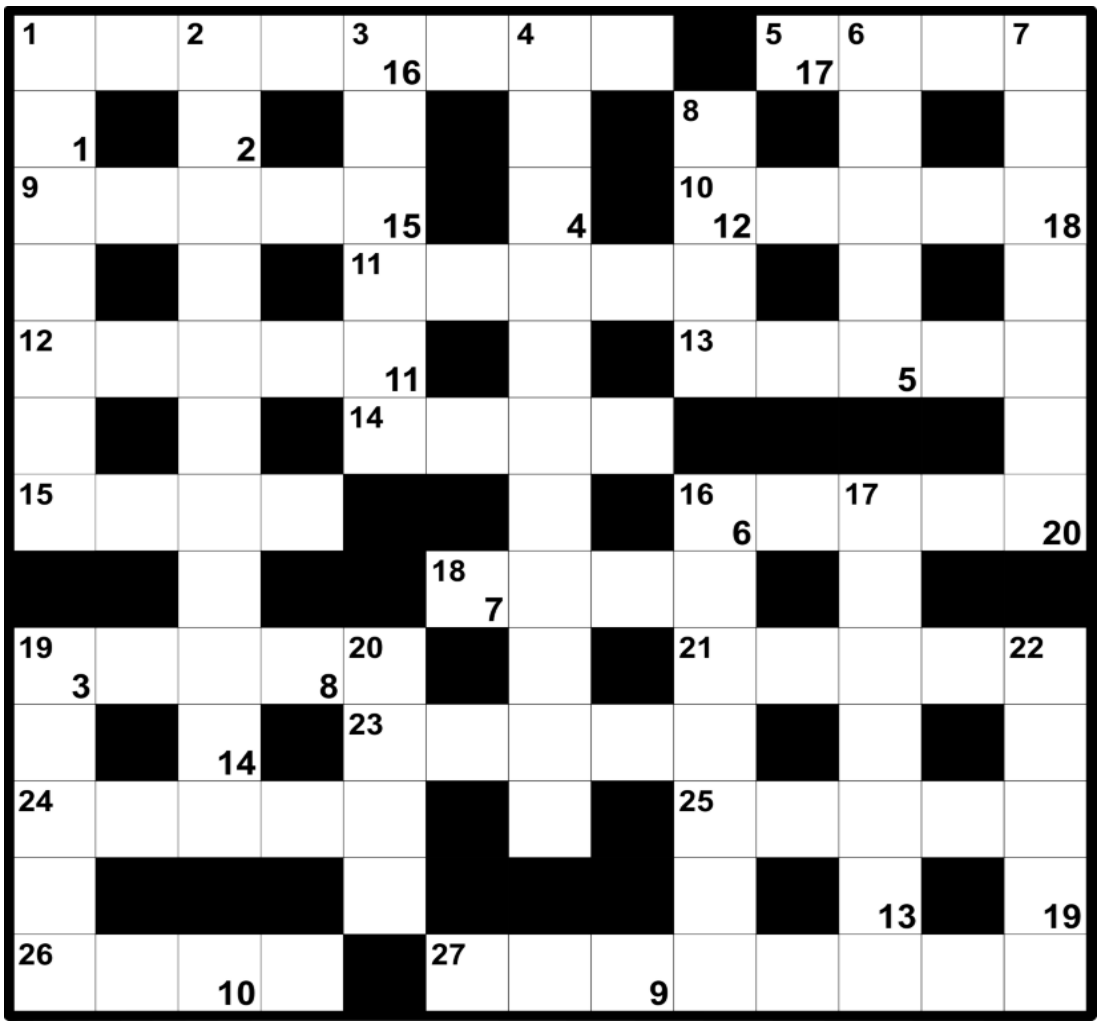

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Krzyżówka sponsorowana przez restaurację:

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 10 kwietnia pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań **wylosujemy nagrodę - obiad dla 2 osób w Restauracji Ratuszowa** . Prawidłowym rozwiązaniem krzyżówki nr 244 było hasło: **"Kto smaruje ten jedzie"**, nagrodę wylosowała Iwona J. z ul. Szkolnej 16.

Biuletyn redaguje zespół w składzie: Wydawca - MDK, redaktor wydania - Katarzyna Waluk, redaktorzy: Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Andrzej Waluk (skład komputerowy), Marta Żebrowska, Kamila Kupiec, Robert Waraksa, Magdalena Rudnicka, Stanisława Ziątek, Piotr Raginiak (rysunki). Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MDK, tel. 89 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie. e-mail: alboolsztynek@wp.pl. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.

„Akademia nowoczesnych szkół Gminy Olsztynek" w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020

PRZYGODA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2 IM. RTM. WITOLDA PILECKIEGO W OLSZTYNKU Z PROJEKTEM

Projekt „Akademia nowoczesnych szkół Gminy Olsztynek" dofinansowany ze środków europejskich w kwocie: 1 300 723,91zł realizowany jest od 3 września 2018r. w czterech szkołach naszej gminy. Poszczególne placówki rzetelnie przygotowywały się do rozpoczęcia zajęć dodatkowych, prowadziły rekrutację i przygotowywały listy potrzebnych pomocy. Te wszystkie działania koordynuje Katarzyna Hacia.

Jak wygląda praca w projekcie w naszej szkole? Kto uczestniczy w zajęciach dodatkowych? Na czym polega przygoda uczniów z projektem?

Zajęcia, które rozpoczęły się w siedemnastu grupach 2 stycznia 2019r., przyciągnęły stu jedenastu beneficjentów z klas IV- VIII. Odbywają się one po lekcjach i część uczniów spoza Olsztynka ma zapewniony odwóz do domu. Nasza szkoła postawiła na formy rozwijające i w ten sposób znacznie wzbogaciła się oferta zajęć pozalekcyjnych. Dzieci bowiem w atrakcyjny sposób pogłębiają kompetencje kluczowe oraz doskonalą znajomość technologii informacyjnych. Eksperymentują na zajęciach z fizyki, chemii czy matematyki oraz obcują z językiem angielskim i niemieckim w małych grupach. To wszystko odbywa się pod czujnym okiem wykwalifikowanej kadry oraz za pośrednictwem licznych pomocy kupionych ze środków projektu. Wymienić tu należy dwie tablice interaktywne, o które wzbogaciła się szkoła, tablety czy laptopy będące na wyposażeniu nowo utworzonej mobilnej pracowni TIK. Do dyspozycji uczniów są także zestawy klocków "Lego" do nauki programowania. Kolejne pomoce - do eksperymentowania na fizyce, matematyce, biologii czy chemii zostaną kupione niebawem i będą wykorzystywane także na innych lekcjach. Dzięki nim nauka nie będzie nudnym przekazywaniem wiedzy, ale przede wszystkim przygodą i samodzielnym poszukiwaniem. To, czego się dotknie i samodzielnie skonstruuje, zapamiętane zostanie z pewnością lepiej, niż to, o czym opowie nauczyciel.

Projekt zakłada przede wszystkim doskonalenie kompetencji matematycznych i naukowo-technicznych, gdyż takie wymagania stawia przed młodym pokoleniem współczesny szybko rozwijający się świat techniki oraz rynek pracy. To właśnie zapewniają prowadzący zajęcia "Akademii..." w naszej szkole. Uczniowie korzystają zatem chętnie z tej bogatej oferty, uczestnicząc w kilku zajęciach w ramach projektu także jako wolni słuchacze. Nie straszne są im także perspektywy przychodzenia na niektóre zajęcia w soboty. Oprócz wyżej wymienionych atrakcji, które zapewniają prowadzącym zajęcia projektowe sukces edukacyjny, wymienić należy ciekawość poznawczą uczniów oraz niepowtarzalną atmosferę na zajęciach. Uczniowie spotykają się w grupach ośmioosobowych - innych niż zespół klasowy, do którego są przyzwyczajeni. Dlatego mają możliwość wymiany energii i poznania nowych przyjaciół. Pięcioro uczniów naszej szkoły otrzymało roczne stypendium ze środków projektu, które wykorzystają oni do rozwijania swoich zdolności i zainteresowań.

Kształcimy zatem pokolenie niebojących się wyzwań młodych ludzi, którzy z technologią informacyjną są za pan brat i niejeden eksperyment mają za sobą.

Szkolny opiekun projektu Anna Ciesielska

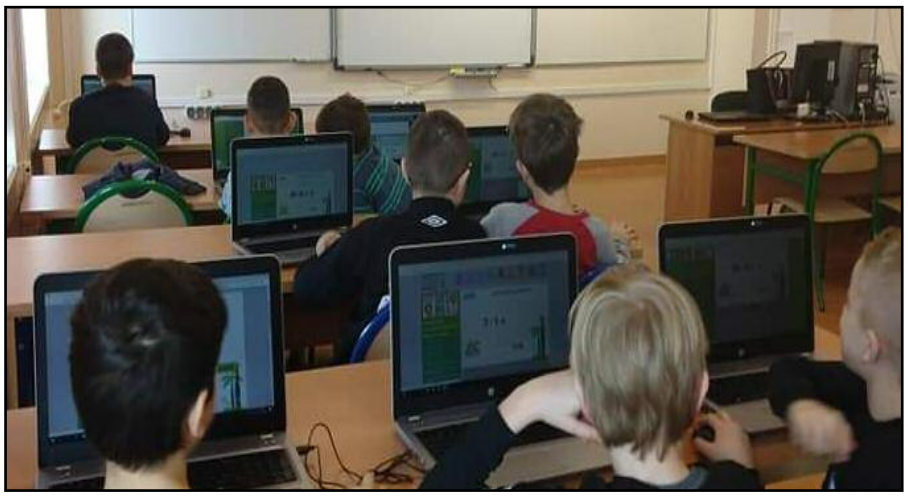

PRZY
GOTUJ
SIĘ
na wiosnę
URODA
AGATA WILCZEK
11-015 Olsztynek, Ul. Szkolna 16/36
tel. 667 281 547
www.kosmetyczkaolsztynek.pl